Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Piątek, 31 maja 1935 – Nr. 126 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI – DZIEŃ GRUDZIĄDZKI – GAZETA GDAŃSKA – GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI – DZIEŃ KUJAWSKI – GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. – Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. – Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Imponujący zjazd Stow. Elektryków Polskich w Bydgoszczy

manifestacją polskiej nauki i przemysłu elektrycznego

Wczoraj odbyło się w auli Gimnazjum Kopernika **w Bydgoszczy uroczyste otwarcie VII walnego zgromadzenia członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich.**

Otwarcie zjazdu zaszczycił swoją obecnością **p. wiceminister przemysłu i handlu Doleżal,** przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, dyrektorowie departamentów poszczególnych ministerstw, jak **p. dyr. Kandel z Min. P. i H. i dyr. Siwicki, starosta bydgoski Stefanicki, przedstawiciele wojska z płk. Chmurowiczem, płk. Korkozowiczem, mjr. Meyerem, prezydent Barciszewski, przedstawiciele duchowieństwa z ks. kan. Schulzem, urzędów i samorządu, przedstawiciel Elektrotechnicznego Związku Czechosłowackiego p. Janu, przedstawciel Zrzeszenia Gazowników i Wodociągów Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Wodociągów w Państwie Polskiem, przedstawiciele organizacyj społecznych i gospodarczych,** przedstawiciele wszystkich odłamów prasy i ajencyj prasowych i liczni członkowie S. E. P'u, a więc przedstawiciele nauki, profesorowie politechnik, dyrektorowie elektrowni, dyrektorowie fabryk elektrotechnicznych i inżynierowie elektrycy z całej Polski.

Elektrycy w hołdzie Marszałkowi

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos przewodniczący, przemawiając w następujących słowach:

„Musimy spełnić nad wyraz **smutny obowiązek uczczenia śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Panu Marszałkowi składają **elektrycy polscy hołd za ten jego płomienny patrjotyzm, za ten hart ducha i żelazną wolę, za tę niewzruszoną wiarę od lat dziecięcych w zmartwychwstanie Polski, za tę konsekwentną, upartą, pełną poświęceń walkę o jej wskrzeszenie, za tę niezmordowaną pracę bez wytchnienia nad budową i umocnieniem mocarstwa.**

Jego potężnej postaci i rezultatów pracy zazdroszczą nam inne narody.

Lecz sam hołd byłby martwy bez uczynków. Prawdziwy hołd musi mieć na sobie odblask postaci i czynów, którym jest poświęcony, musi nas pchać do wzmożenia pracy i wysiłków na naszym odcinku w służbie ojczyzny, który on nam zostawił.

Wniosek formalny w sprawie uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich zgłosi zarząd na posiedzeniu popołudniowem, obecnie zaś niechaj każdy z obecnych w skupieniu zejdzie w głąb swej duszy i uczyni tam votum osobiste wzmożenia pracy ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Przewodniczący powołał prezydjum w składzie: **b. min. Kühna, prof. Czaplickiego, dyr. Karśnickiego, dyr. Jackowskiego z Warszawy, dyr. Raua z Łodzi, dyr. Wekerta z Poznania, dyr. Glatmana z Wilna, dyr. Knausa ze Lwowa, dyr. Bielińskiego z Gdyni, dyr. Tymowskiego z Bydgoszczy, prof. Romana Podoskiego z Katowic i sekretarz generalnego Józefa Podoskiego.**

Zebrani uchwalili następnie wysłanie **telegramu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,** członka honorowego Stowarzyszenia, który z powodu żałoby narodowej nie mógł przybyć na walne zgromadzenie, o następującem brzmieniu:

„VII walne zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich, oddawszy hołd pamięci Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, zwraca się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Swego Najdostojniejszego członka honorowego z prośbą o łaskawe przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i zapewnienia wytrwałej pracy dla dobra Państwa w myśl orędzia Pana Prezydenta".

Następnie wysłano telegramy do p. premjera, panów ministrów spraw wojskowych, komunikacji, przemysłu i handlu i do ministra poczt i telegrafów.

Przewodniczący zebrania po przywitaniu p. wiceministra Doleżala, przedstawiciela ministra komunikacji, przedstawicieli władz i zebranych licznie elektryków, udzielił głosu p. ministrowi Przemysłu i Handlu Doleżalowi, który powitał zjazd elektryków w imieniu pana ministra Przemysłu i Handlu.

Przemówienie P. Wiceministra Doleżala

„Minister Przemysłu i Handlu niemal w ostatniej chwili ku żalowi swemu zmuszony był zaniechać zamiaru przybycia na zjazd dzisiejszy i polecił mi zastąpić go na dzisiejszym święcie nauki elektryfikacyjnej i polskiego przemysłu elektrycznego Spełniając ten zaszczytny mandat, miło mi jest oświadczyć, że Ministerstwo nasze docenia w całej pełni wytrwałą inicjatywę Stow. Elektryków Polskich, zwołującego doroczne walne zgromadzenia, a raczej zjazdy, tem donioślejsze, że połączone równocześnie z pokazem tego co kraj nasz w dziedzinie wytwórczości elektrycznej w danej chwili daje. Doceniamy to dla wielu powodów, z których dwa są najważniejsze. Pierwszy powód jest ten, że jeżeli Polska przy stosunkowo szczuplejszych zasobach niżeli inne państwa, kroczy jednak na czele tych państw, które wykazują najzdrowsze znamiona zwalczania niemocy gospodarczej, jaka trapi cały świat to dzieje się to dlatego, że w Polsce pod rządami Marszałka Piłsudskiego uznawaliśmy zasadę, iż nikt nam nie dopomoże jeżeli sami sobie nie dopomożemy.

Prawda ta ustaliła się w systematycznej pracy, w postawieniu zasady organizacyjnej. W tej pracy organizacyjnej niewątpliwie odpowiednio przygotowany zjazd, jak ten, na którym mamy zaszczyt być obecni odgrywa taką rolę. Z tego punktu widzenia Ministerstwo Przemysłu i Handlu inicjatywę S. E. P'u w pełni uznaje.

Drugi powód jest bardziej natury ogólnej. W miarę trwania kryzysu utrwala się coraz bardziej ta prawda, że nie drogą międzynarodowych konferencyj, ale przedewszystkiem drogą upłynnienia do maksimum wszystkich zasobów i w całej pełni rynków poszczególnych państw, możemy dojść do rekonstrukcji tego, co nazywamy gospodarką narodową. Jeżeli chodzi o Polskę, to wogóle z punktu widzenia przemysłu, przemysł elektryczny posiada pierwszorzędne znaczenie. Przemysł elektryczny jest synonimem postępu i kultury nietylko dlatego, że jest katalizatorem dalszych możliwości gospodarczych, ale i dlatego, że jest tym środkiem, który doskonale całej naszej strukturze odpowiada.

Jest jeszcze w Polsce jedno zjawisko, dla którego ten przemysł jest ważny. Jeżeli obserwujemy przebieg zjawisk przemysłowych, to możemy powiedzieć, że potrzeba elektryfikacji u nas jest mocniejsza, niż kryzys. I to niewątpliwie uzewnętrznia się w rozwoju wielu przedsiębiorstw, jak również w rozwoju przemysłu elektrycznego.

Mam nadzieję, że to dzisiejsze nasze zebranie przyczyni się w dalszym ciągu do rozwoju elektryfikacji i spotęgowania naszego przemysłu elektrycznego. W tej nadziei w imieniu Min. Przemysłu i Handlu, który jest najtroskliwszym opiekunem elektryfikacji i przemysłu elektrycznego u nas, życzę Panom najowocniejszych obrad dla dobrobytu wszystkich obywateli i dla potęgi naszej Ojczyzny".

Obrady przedpołudniowe

W imieniu Elektrotechnicznego Związku Czechosłowackiego złożył życzenia jaknajlepszych obrad zjazdowi, prof. Janu z Pragi czeskiej, w imieniu zaś miasta Bydgoszczy **prezydent Barciszewski.**

Następnie p. prof. **Obrępalski** wygłosił prezydjalny odczyt o programie realizacji elektryfikacji Polski. Referaty wygłosili również dyr. **Januszewski** o samowystarczalności Polski w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego i prezes **Dobrzycki** o jedenastu latach rozwoju portów polskich Gdyni i Gdańska, redaktor **Fiedler** referat o roli Bydgoszczy w dziejach Polski.

Po odczytaniu listy nadesłanych dla zjazdu życzeń od Związku Elektrotechnicznego Przedsiębiorstw królestwa Jugosławji z Belgradu, Jugosłowiańskiego Komitetu Energetycznego, Związku Jugosłowiańskich Elektrowni, od Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i prof. Staniewicza, uczestnicy zjazdu przyjechali do Strzelnicy, **gdzie p. minister Doleżal otworzył Wystawę Elektrotechniczną,** która będzie otwarta do dnia 10 czerwca br. dla szerszych warstw społeczeństwa.

Otwarcie Wystawy Elektrycznej

Wystawa ta przedstawia **cały dorobek krajowego przemysłu elektrotechnicznego,** najnowsze urządzenia i wyroby z działu maszyn elektrycznych, grzejnictwa, urządzeń rozdzielczych niskiego i wysokiego napięcia, oświetlenia materjałów izolacyjnych, akumulatorów, kabli i przewodów, materjału instalacyjnego, radjotechniki itp.

Wystawa obok poważnego znaczenia gospodarczego posiada dużą wartość naukowo-techniczną i dydaktyczną dzięki licznym odczytom i pokazom, szematom, fotografjom i opisom, które uzupełniają wystawione w stoiskach eksponaty. Obok wystawców przemysłowych bierze udział szereg instytucyj naukowych i społecznych, jak Instytut Spraw Społecznych. Wystawa wzbudza przekonanie, że młody polski przemysł elektrotechniczny i zdobycze naukowe na tem polu są dowodem wielkiem żywotności w dobie ogólnej depresji gospodarczej.

Nowe władze S. E. P'u

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie dla spraw formalnych, na którem zatwierdzono szereg przepisów i norm elektrotechnicznych i dokonano wyboru władz Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Na prezesa wybrano **p. min. Kühna,** na wiceprezesa powołano **prof. Obrępalskiego,** oraz **dyr. Raua i dyr. Tymowskiego.**

Utworzenie funduszu im. Marsz. Piłsudskiego

Na posiedzeniu uchwalono pozatem **przekazać 1.500 złotych na budowę kopca imienia Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem oraz ustalono utworzyć stały Fundusz Stypendjalny imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego dla studentów elektryków obu politechnik (warszawskiej i lwowskiej) w Polsce.** W tym celu powołany został Komitet w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, do którego zaproszone będą wszystkie organizacje elektrotechniczne w kraju.

Zjazd Elektryków Polskich jest wzorowo zorganizowany i może być przykładem dla wielu naszych zjazdów. Piękne miasto Bydgoszcz przybrało z okazji zjazdu Elektryków Polskich odświętną szatę. Liczne gmachy oświetlono wieczorem reflektorami. Na uwagę zasługuje szczególnie wspaniale i pomysłowo urządzone oświetlenie różnokolorowe wodospadów przy młynie na Brdzie.

W dniu 31 maja prowadzone będą obrady w sekcjach elektryfikacyjnej, przemysłowej, trakcyjnej i telekomunikacyjnej i wycieczki do zwiedzenia fabryki Kabel Polski i portu w Brdyujściu do Wisły.

Mrożący krew w żyłach wypadek tramwajowy w Warszawie

Wóz z uszkodzonemi hamulcami w całym pędzie wpadł na inny tramwaj — Szereg osób odniosło rany

(o) Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) **Dziś około godz. 1-ej w południe u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej w Warszawie motorniczy, prowadzący wóz linji nr. 17, wskutek zapalenia się kabla i uszkodzenia hamulców, stracił panowanie nad tramwajem. Wóz wraz z przyczepką w pełnym pędzie mijał przystanki, siejąc popłoch wśród przechodniów. Wreszcie z całą szybkością wpadł na zwrotnicę, na której jechał tramwaj linji „M". Nastąpiło gwałtowne starcie, oba wozy wyskoczyły z szyn, posypały się odłamki szkła z rozbitych szyb okiennych.**

Wśród pasażerów wybuchła panika, zaczęli oni wyskakiwać przez okna, kalecząc się o odłamki rozbitych szyb. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe; ogółem 11 osób odniosło rany, przyczem jedna z nich — poważne.

Ruch tramwajowy na tej linji doznał wskutek katastrofy 1-godzinnej przerwy.

Serce Marszałka
w drodze z Warszawy do Wilna
Uroczysty akt złożenia serca do srebrnej urny

Warszawa, 30. 5. (PAT.) W czwartek, dn. 30 maja o godz. 18 w pałacu Belwederskim w Warszawie komisja, składająca się z lekarzy i prawników dokonała **złożenia serca Marszałka Józefa Piłsudskiego w srebrnej urnie.** Obrzęd ten odbył się w obecności żony Marszałka Piłsudskiego, **Aleksandry Piłsudskiej,** córek **Wandy i Jadwigi** i brata **Kazimierza.** W akcie złożenia serca uczestniczył p. **Prezydent Rzplitej** w towarzystwie prezesa Rady Ministrów **Walerego Sławka** oraz generalnego inspektora sił zbrojnych **generała Rydza-Śmigłego.**

Akt złożenia serca **został podpisany przez p. Prezydenta Rzplitej.** Serce Marszałka wraz z tym aktem złożono **w wewnętrznej urnie szklanej,** pokrywę tej urny zalano woskiem i wyciśnięto pieczęć p. Prezydenta Rzplitej, poczem wewnętrzną szklaną urnę **umieszczono w urnie srebrnej i zalutowano.**

Warszawa, 31. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 23.15 na dworzec Wschodni przybyli członkowie Rządu z premjerem **Sławkiem, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja** z gen. insp. sił zbrojnych **Rydzem-Śmigłym** i korpus oficerski. W chwilę później nadjechał samochód, wiozący p. **Marszałkową z córkami.**

P. Marszałkowa **przywiozła urnę z sercem Marszałka,** którą następnie przeniosła do oczekującego na dworcu specjalnego wagonu i ustawiła wśród kwiecia. W wagonie wiozącym urnę, zajęli miejsca p. **Marszałkowa z córkami** oraz **brat Marszałka Kazimierz.**

Wśród powagi i ciszy wagon został przesunięty i przyczepiony do pociągu, odchodzącego do Wilna.

O godz. 24 pociąg wyruszył do Wilna.

Ekshumacja zwłok Matki Marszałka

Ryga, 30. 5. (PAT.). Z Kowna donoszą: Pp. Czesław Kadenac i kpt. Lepecki, bawiący w Kownie w związku z przewiezieniem prochów matki Marszałka Piłsudskiego, złożyli wczoraj wizytę ministrowi spraw wewn. pułk. Rustejce i jego zastępcy Gudrajtisowi. W piątek delegacja polska **udała się do Sugint dla zajęcia się ekshumacją.**

Do Sugint przybywają z różnych stron Litwy przedstawiciele ludności polskiej celem oddania hołdu matce Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przewiezienie prochów **nastąpi w sobotę.** Żałobny kondukt przybędzie nad granicę polską w sobotę po południu.

Program uroczystości wileńskich

Wilno, 30. 5. (Pat). W czwartek przybył do Wilna p. minister spraw wewn. **Kościałkowski.** W ciągu rana poza **rodziną Marszałka Piłsudskiego** przewiduje się przyjazd byłego premjera **Prystora,** generała **Wieniawy-Długoszewskiego** i gen. **Rupperta.** Program piątkowych uroczystości składać się będzie z trzech części:

wyniesienia serca p. Marszałka z pociągu warszawskiego, przeniesienia go z dworca do Ostrej Bramy i uroczystości w Ostrej Bramie. W kościele Ostrobramskim mszę św. odprawi **ks. biskup Michałkiewicz,** poczem nastąpi **wmurowanie urny z sercem Marszałka do jednej z ścian w kościele** aż do czasu, kiedy serce Marszałka i prochy Jego Matki złożone zostaną na cmentarzu w Rosie. Prawdopodobnie nastąpi to na jesieni.

Dla umieszczenia trumny z prochami matki Marszałka Piłsudskiego przygotowana jest **dolna krypta w kościele.**



Z żałobnej karty
Sp. inżynier Stanisław Celichowski

W dniu 28 bm. zmarł w Krynicy naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego inż. Stanisław Celichowski.

Ur. w r. 1886 w Nowym Dworze pow. warszawskiego, ukończył szkołę politechniczną w Pradze czeskiej, poczem jako inżynier pracował w szeregu przedsiębiorstw prywatnych, a od r. 1918 wszedł do służby państwowej w administracji Przemysłu i Handlu.

Od r. 1920 przebywał w Toruniu, początkowo jako radca przemysłowy w Urzędzie Wojew. a następnie jako naczelnik Wydziału Przemysłowego. Zmarły, był uważany za nader dzielnego urzędnika i wytrawnego znawcę spraw przemysłowych wogóle a w szczególności w odniesieniu do Pomorza.

Zmarły był odznaczony Krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, od lat 8 był prezesem Pom. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu i brał czynny udział w życiu gospodarczem i społecznem Pomorza. Pozatem zajmował stanowisko prezesa Koła resortowego adm. ogólnej Rodziny Urzędniczej.

Śp. inż. Celichowski, przebywał w Krynicy od dwu tygodni w celach leczniczych i tam życie zakończył.

Wielka debata w parlamencie francuskim
w sprawie pełnomocnictw dla rządu Flandina

Paryż, 30. 5. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie izby rozpoczęło się o godz. 15-tej. Przed przystąpieniem do obrad **nad sprawą pełnomocnictw dla rządu** deputowany Aubert z lewicy radykalnej zgłosił wniosek, aby w dyskusji nie ograniczano się wyłącznie do spraw obrony franka, ale aby również poruszono **zagadnienia podatków.** Do tego wniosku przychylił się z miejsca minister Herriot, zaś deput. Mandel i Roye przeciwko wnioskowi. Dalej przemawiał deput. Hellier, który domagał się, aby przed rozpoczęciem dyskusji nad projektem rządowym gabinet ściśle określił, **na czem polegać mają zarządzenia po otrzymaniu pełnomocnictw.**

Po wycofaniu wniosku przez deput. Auberta, izba przeszła do dyskusji **nad sprawą pełnomocnictw.** Sprawę referuje deput. **Barety.** Przyczyną żądania pełnomocnictw — oświadczył referent — jest **nadzwyczajny odpływ złota z banku francuskiego.** Dalej referent stwierdził, że komisja finansowa kategorycznie wypowiedziała się za ochroną franka i **natychmiastowem wytoczeniem spraw karnych spekulantom giełdowym.**

Deput. Laurent krytykuje rząd, iż dotychczas nie uczynił nic celem zmniejszenia deficytu budżetowego. Mówca wypowiada się **przeciwko dewaluacji i przeciwko daniu pełnomocnictw dla rządu Flandina. Los franka nie może być zależny od losów gabinetu Flandina.**

O godz. 19 **przybył do izby premjer Flandin** i niezwłocznie wstąpił na trybunę, **podtrzymywany przez woźnych.** Flandin wygłosił **dłuższe przemówienie.**

Rząd francuski — mówił Flandin — czynił wiele wysiłków zarówno w Londynie, jak i w Nowym Yorku celem przekonania tych państw o konieczności **ustabilizowania ich walut.** Z chwilą kiedy straciliśmy nadzieję przeprowadzenia tej stabilizacji, **rozpoczęto atak na franka.** Chodzi bowiem o zbadanie, czy frank potrafi w tym wypadku wyjść względnie silny i do końca zachować swój prestiż. Chodzi o to, czy Francja utrzyma swą integralną walutę.

Premjer Flandin oświadczył: Gdyby rząd obecny **został obalony,** przyszły gabinet **z konieczności byłby zmuszony pomimo udzielonych mu pełnomocnictw wkroczyć na drogę dewaluacji.** Inne państwa które dokonały dewaluacji również bowiem otrzymały pełnomocnictwa ale **z dwojga złego należy wybrać mniejsze.** Należy wyraźnie powiedzieć, **czy mamy robić dewaluację czy nie.** To też z całej duszy **wzywam izbę deputowanych o udzielenie pełnomocnictw, aby uchronić się przed atakami spekulantów.**

Mowa premjera była przyjęta oklaskami na wielu ławach. Po przemówieniu Flandina odroczono posiedzenie do godziny 21.30.

Paryż, 31. 5. (PAT). Podczas przemówienia deput. Deata **minister finansów Germain Martin udał się do prezydjum rady ministrów i złożył na ręce premjera dymisję,** oświadczając, że nie chce, aby udział jego w gabinecie utrudniał stanowisko rządu.

Paryż, 31. 5. (PAT). Nocne posiedzenie izby rozpoczęło się o godz. 21.35. Na ławach ministrów obecni byli Herriot, Mandel i Pietri. Minister **Herriot zabierając głos,** oświadczył, że premjer Flandin **zgadza się na to, aby pełnomocnictwa obowiązywały do dn. 31 paźdz.** i aby ratyfikacja zarządzeń gabinetu została dokonana **przed 15 marca 1936 r.**

Po przemówieniu Herriota izba zdecydowała przejść do dyskusji nad jedynym artykułem projektu rządowego o pełnomocnictwach. Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 23.15. Po kwadransie posiedzenie zostało wznowione.

W chwili oddania numeru do druku brak jeszcze doniesień o zakończeniu debaty.

Olbrzymia klęska gradobicia na Węgrzech
Na rozległych obszarach zbiory zostały całkowicie zniszczone

Budapeszt, 30. 5. (Pat). Okolice Kecskemetu, znane z produkcji owoców i warzyw, nawiedziła dziś **niebywała nawałnica i gradobicie.** Grad wielkości **dużych orzechów i kurzych jaj padał około pół godziny** i pokrył ulice i pola warstwą 15 cm. Okna wielu domów i dachy zostały uszkodzone, liczni przechodnie odnieśli rany od gradu.

Okoliczne pola i sady są **zupełnie zniszczone na przestrzeni 100.000 morgów.** O zbiorach na tych ziemiach wogóle w roku bieżącym **niema mowy.** Tłum ludności **zgromadził się dziś przed ratuszem w Kecskemet,** żądając natychmiastowej pomocy. Burmistrz udał się do Budapesztu, aby uzyskać od rządu pomoc dla poszkodowanych. Straty miasta Kecskemet obliczają **na 20 miljonów pengoe.**

Z innych miejscowości dochodzą także wieści o katastrofie: w Szontes grad wybił **tysiące kur i kaczek,** a w promieniu 30 km wybite zostały **całkowicie pszenice, kukurydza i żyto.**

Śmiertelny zamach na dyrektora fabryki

W Pabjanicach dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora towarzystwa akcyjnego „Krusche i Ender" inż. Ryszarda Kannenberga. Gdy dyr. Kannenberg rano podchodził do budynku, w którym znajdują się biura towarzystwa, jakiś osobnik **dał do niego z tyłu 5 strzałów rewolwerowych.** Dyr. Kannenberg, ciężko ranny, miał jeszcze tyle siły, że słaniając się na nogach, przeszedł jezdnię i padł nieprzytomny w portjerni fabryki.

Zamachowiec po oddaniu **5 strzałów** do dyrektora Kannenberga **skierował rewolwer w stronę towarzyszącego mu urzędnika fabryki p. Borkowskiego.**

W tym momencie jednak **broń się zacięła.** Na odgłos strzałów zjawiła się policja, która zamachowca ujęła i odprowadziła do komisarjatu P. P. Niezwłocznie po zamachu dyr. Kannenberga przewieziono do szpitala miejskiego w Pabjanicach, dokąd już wezwano kilku chirurgów z Łodzi. Rannego zamierzono poddać operacji, jednak już w czasie wnoszenia na salę operacyjną dyr. Kannenberg znajdował się w agonji i w **kilka chwil później zmarł.**

Przeprowadzone badania stwierdziły, że zabójca nazywa się **Łysiak,** pracował przez dłuższy czas w fabryce „Krusche i Ender" i przed paroma laty został zredukowany.

Zmarły liczył 43 lata, był dyrektorem fabryki od kilkunastu lat, osierocił żonę i dwoje dzieci.

„Iskra" w porcie belgijskim

Bruksela, 30. 5. (PAT.) Do Bruges przybył **okręt szkolny „Iskra",** powitany przez posła R. P. **Jackowskiego** i płk. belgijskiego **Blancharta** — w imieniu ministra obrony narodowej. Kapitan okrętu **Nahorski** złożył wraz z posłem Jackowskim **protokólarne wizyty** i był następnie rewizytowany.

Groźny pożar w Brzozie pod Bydgoszczą
W ciągu niespełna godziny spłonęło kilkanaście zabudowań
Pastwą płomieni padł cały dobytek pogorzelców — Cztery rodziny bez dachu nad głową

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn w zabudowaniach jednego z rolników w Brzozie pod Bydgoszczą **powstał ub. środy krótko przed południem groźny pożar.** Płomienie w mgnieniu oka wydostały się przez słomiany dach na zewnątrz, rozprzestrzeniając się z przerażającą szybkością. Po **kilkunastu minutach płonęły już wszystkie sąsiednie zabudowania w liczbie kilkunastu, stanowiące cztery zagrody rolnicze.** Nad Brzozą wzbił się olbrzymi słup dymu, alarmując pracujących w polu wieśniaków.

O godz. 11,42 Straż Pożarna w Bydgoszczy **otrzymała telefoniczny** meldunek o groźnym pożarze w Brzozie, dokąd bezzwłocznie wyruszyły samochody strażackie wraz z beczkowozami. Płomienie rozszerzyły się z taką szybkością, iż wszelka akcja ratownicza ograniczyć się musiała jedynie do lokalizacji płomieni i ochrony dalszych objektów. Wszystkie strawione przez pożar zabudowania, stanowiące cztery zagrody, były kryte słomą, to też nie zdołano z nich uratować nawet sprzętów domowych. Jedynie żywy inwentarz zdołano w porę usunąć z płonących szop, obór i stajni.

Płomienie strawiły cały dobytek czterek rodzin, pozostawiając je bez dachu nad głową. Wysokości powstałych przez pożar strat nie zdołano dotychczas ustalić. Nie ustalono również dotąd przyczyny pożaru.

Spalone zagrody stanowiły własność czterech rolników: **Michała Kacikowskiego, Leona Jurskiego, Bronisława Wójcickiego i Fr Mroczkowskiego.**

Zawieszenie broni w wojnie Paragwaju z Boliwją

Buenos Aires, 30. 5. (PAT.) Wobec mających się rozpocząć rokowań w sprawie załatwienia konfliktu o Chaco, **Paragwaj zgodził się na zawieszenie broni na przeciąg dni 30.**

Groźne chmury nad pałacem Burbońskim

(Korespondencja własna). **Paryż,** w maju.

Wysoko ponad dachy domów wyrasta klasyczny fronton monumentalnej, greckiej świątyni. Las potężnych kolumn podpiera stropy, jak rząd olbrzymów, wyniosłych i obojętnych wobec roju mrówek, krążących u stóp ich w jakimś śmiesznym, niezrozumiałym pośpiechu. To kościół św. Magdaleny, kamienny kolos Paryża, jak wyspa milczenia i powagi, wypiętrzona ponad płynącą u jej podnóża, niekończącym się nurtem, rzeką aut i ludzkiego tłumu. Stoi tak dumna i wspaniała, poprzez szeroką, lśniącą ulicą Królewską, poprzez ogrom placu Zgody, poprzez kamienną strzałą przywiezionego aż z Egiptu pylonu, a wreszcie poprzez most, rzucony nad buremi wodami Sekwany — spogląda na swą godną siostrzycę lewobrzeżną — pałac Burbonów. Niestety — pozory mylą, bo dwa te gmachy, zamykające tak zgodnie z obu stron perspektywę przepięknej, kamiennej alei — godne są siebie jedynie ...nazewnątrz. Bo wewnątrz nie przypominają się w niczem. Tu, na placu świętej Magdaleny — skupiona cisza naw kościelnych. Tam, naprzeciw — wieczne rojowisko namiętności, intryg i swarów. Poprostu — Izba Deputowanych.

Pamiętamy wszyscy owe tragiczne dla Francji dni latowe 1934 roku, gdy to ogień walk i zajadłości partyjnej z sal pałacu burbońskiego przerzucił się na ulicę paryską, znacząc się krwawą katakombą dziesiątków ofiar, jakie wybujały parlamentaryzm francuski złożył na kamiennych płytach (o ironjo!) placu Zgody. Lecz zapomnieli snać o tem panowie deputowani Izby, bo oto znów nad Francją zawisły groźne, kto wie, czy nie groźniejsze, niż wówczas, chmury: rząd premjera Flandina, ten rząd, który miał być drugim zkolei „plastrem pacyfikacyjnym" (po obalonym w listopadzie „rządzie ratunku narodowego" G. Doumergue'a), ten właśnie rząd stanął dziś wobec groźby przesilenia. I to przesilenia (jeżeli do niego dojdzie) tem brzemienniejszego w skutki, że dzieje się to w obliczu zawrotnego deficytu budżetowego 10 miljardów franków!

Tak, 10 miljardów, to znaczy tyle, ile zaledwie parę lat temu miał skarb państwa zapasu, uciułanego w dobie pomyślnej konjunktury „na czarną godzinę". I właśnie ta czarna godzina nadeszła obecnie.

Ale jeszcze przed nią do kas rządowych zawitały pustki i niedobory, rosnące z dnia na dzień, z godziny na godzinę niemal z szybkością huraganu. Jest przytem tem gorzej, tem tragiczniej, że deputowanych francuskich nie nauczyły niczego te gorzkie doświadczenia, jakie mają już za sobą z ubiegłych lat kryzysu inne państwa Europy. Gdzieindziej społeczeństwa poniosły już ciężkie nieraz, ale jakże zbawienne ofiary dla ratowania budżetu i gospodarki swych krajów. Francja jest do dziś jedyną „wyspą zamierzchłej przeszłości", na której nic a nic się nie zmieniło od owych minionych, szczęśliwych dni, gdy ludzkość nie wiedziała jeszcze, co to kryzys. Gdzieindziej stopniowo przeprowadzano oszczędności budżetowe, upraszczano administrację, redukowano pensje i wydatki — tylko we Francji nie chciano o tem nawet słuchać. Ilekroć zjawiał się taki śmiałek, minister skarbu, lub premjer gabinetu i odważał się wnieść do Izby projekt oszczędności — robił się taki gwałt wśród partyj parlamentarnych, w organizacjach, pośród funkcjonarjuszy państwowych, i komunalnych, że w rezultacie najbliższego głosowania Izby — padał cały rząd. Wraz z jego upadkiem, wędrowały do kosza projekty ratowania skarbu. A tymczasem deficyt budżetowy rósł, pęczniał, olbrzymiał — aż dosięgnął astronomicznych rozmiarów 10 miljardów...

W najbliższych dniach rozstrzygną się losy budżetu, losy gospodarki państwowej; ba — może nawet losy całej Francji? Premjer Flandin zażądał — solidarnie z całym rządem — udzielenia gabinetowi francuskiemu szerokich pełnomocnictw, niemal dyktatury gospodarczej.

W pałacu burbońskim zawrzało, jak w ulu: jakto, we Francji dyktatura, choćby tylko gospodarcza? To coś niesłychanego, do tego nie można dopuścić, choćby... Tak, choćby miał kraj zalać potop inflacji, topiąc w swych mętnych, wzburzonych falach z takim trudem przed kilku laty ustabilizowanego franka! Nic dziwnego, wszakże francuscy leaderzy partyjni wraz z pałacem Burbonów wzięli w spuściźnie owo tragiczne, królewskie powiedzenie:

— Aprés nous — le dèluge! Po nas — choćby potop...

Ale jest pewna siła, która swą groźnie wyciągniętą pięścią, płoszy błogą beztroskę nieodpowiedzialności panów deputowanych. Siłą tą jest — ulica paryska, ta sama ulica, która potrafiła groźnie się wyszczerzyć nawet na paszcze armat i lufy karabinów maszynowych w dniu 6 lutego ubiegłego roku. Bo ulica ta wie, że stanęłyby za nią potężne już dziś organizacje patrjotyczne, związki młodzieży i kombatanci ze stutysięczną armją „ognistego Krzyża" na czele, słowem ci wszyscy, którzy zdecydowaną walkę wypowiedzieli chaosowi i demagogji partyjnej. Z ich rosnącą siłą i popularnością partje parlamentarne niewątpliwie liczyć się będą musiały, tembardziej, że nie będą prawdopodobnie chciały wziąć na siebie odpowiedzialności za obalenie w takiej chwili projektów ratowania skarbu od bankructwa.

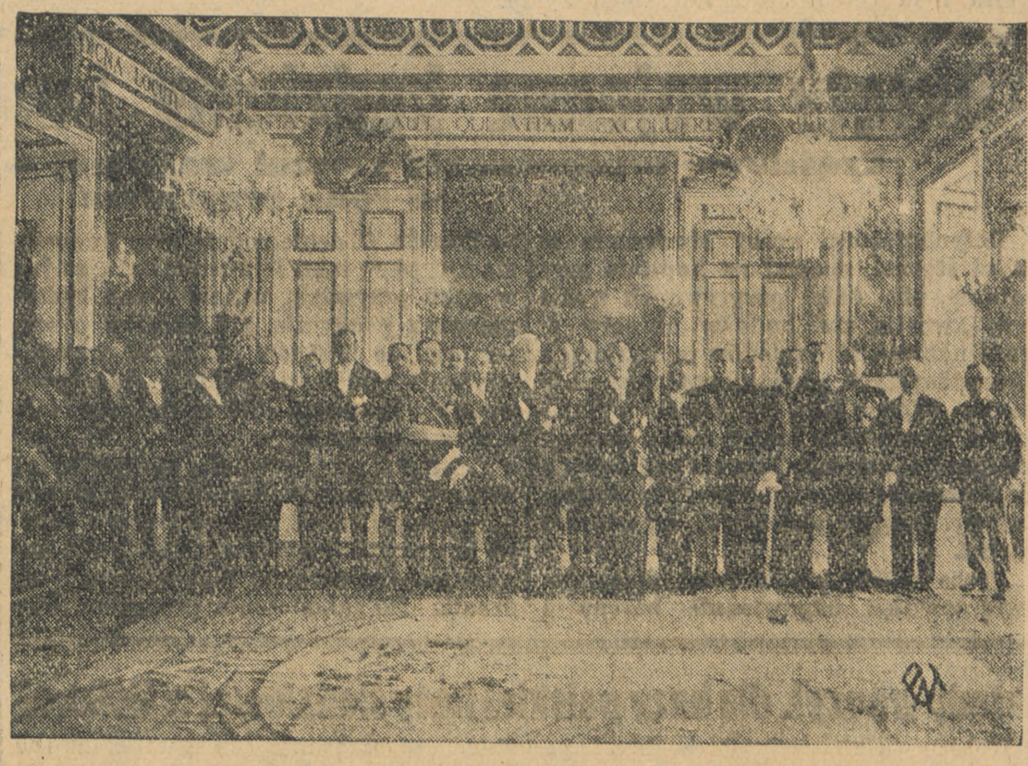
Trudno przewidzieć, jak się potoczą wypadki najbliższych dni. Chmura troski, jaka osiadła na czołach tych patrjotów francuskich, którzy chcą i potrafią patrzeć w przyszłość, jest jednak bardzo wymowna. **Deljot.**

Bank Francji po raz trzeci podwyższył stopę procentową

W dniu 28 bm. Bank Francji po raz trzeci w ciągu 5 dniu podwyższył stopę procentową. Stopa dyskontowa została podwyższona z 4 proc. do 6 proc., stopa zaliczek pod zastaw złota — z 5½ proc. do 7 proc., stopa od pożyczek 30-dniowych pod zastaw papierów — z 4 proc. do 6 proc.

Jak wiadomo, pierwsza podwyżka stopy procentowej miała miejsce dnia 23 bm., druga — dnia 25 bm. i obowiązywała od dnia 27 bm.

Nowy ambasador francuski w Warszawie



W dniu 29 bm. nowy ambasador francuski w Warszawie p. Leon Noel złożył panu Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu na Zamku Królewskim w Warszawie swe listy uwierzytelniające.

„Normandja" na Oceanie

Czy wielki transatlantyk francuski zdobędzie „Błękitną Wstęgę"?

Zdawało się już, że strajk załóg okrętowych, który wybuchł w Havrze pięć dni temu, nie pozwoli wypłynąć „Normandji" na wody Atlantyku. Strajk został jednak załagodzony dzięki wysiłkom władz i oto dzisiaj, 29 maja, wyruszył największy okręt świata w pierwszą swą podróż do Nowego Jorku.

Na pokładzie „Normandji" znajdują się goście wyjątkowi: chrzestna matka okrętu, żona prezydenta Republiki, pani Lebrun, minister marynarki handlowej, prezes Compagnie Generale Transatlantique, właścicielki okrętu, W. Bertrand, gubernatorzy — Olivier i Cangarnel, maharadża Kapurthala, gwiazdy literatury jak Sacha Guitry, Collette, Farrère, gwiazdy sceny jak Gaby Morlay i V. Boucher, etc. etc. Ani jednej kabiny, ani jednego łóżka wolnego niema na „Normandji", cały okręt został „wykupiony".

Z niesłychanem napięciem i zainteresowaniem oczekują przybycia „Normandji" w Nowym Jorku. Rekordomanja Amerykan każe im zgóry podziwiać największy statek, najszybszy, najwytworniejszy i najdroższy. Ze względu na rozmiary „Normandji" musiano wybudować w porcie nowojorskim nowe molo długości 300 metrów, do którego przybije pływający olbrzym.

Wypłynąwszy 29 bm. z portu w Havrze, ma przybyć „Normandja" do Nowego Jorku 3 czerwca. Cały Nowy Jork gotuje się już na tę uroczystość, powstają nawet zakłady o to, o jakiej godzinie ukażą się olbrzymie kominy okrętu francuskiego na horyzoncie wybrzeża. Dzień 3 czerwca będzie istotnie dniem Francji, a może i triumfem techniki francuskiej, jeśli „Normandji" uda się pobić rekord szybkości i zdobyć Błękitną Wstęgę. 3 czerwca będzie gorączkowo oczekiwany w Paryżu i w Nowym Jorku. Czy urzeczywitnią się nadzieje konstruktorów francuskich?

Istnienie N. R. A. pod znakiem zapytania

Po orzeczeniu Sądu Najwyższego w Waszyngtonie

Sąd Najwyższy w Waszyngtonie uznał jednomyślnie za akt sprzeczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez Kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recorvery Administration) i narzucenie przemysłowi prywatnemu kodeksu regulującego warunki pracy i płac.

Orzeczenie trybunału najwyższego, oraz ostatnia uchwała projektu Patmana o wypłacie zasiłków byłym wojskowym z nowej emisji banknotów, dokonana przez Izbę Reprezentantów, mimo veta Roosevelta, wskazuje wyraźnie, że społeczeństwo amerykańskie w dużej części nie zgadza się z polityką gospodarczą obecnego prezydenta, a zwłaszcza z posunięciami utworzonej przez niego N. R. A., mającej na celu odbudowę gospodarczą Stanów Zjednocznych.

Walka o N. R. A., która dotychczas toczyła się za kulisami i w ukryciu, znalazła obecnie swój wyraz w postaci orzeczenia Sądu Najwyższego w Waszyngtonie. Sąd Najwyższy rozpatrzył kilka skarg pracodawców z różnych dziedzin życia gospodarczego i ustalił, że poszczególne części ustawodawstwa Roosevelta kolidują z konstytucją, tem samem stawiając istnienie N. R. A. pod znakiem zapytania.

Większość niemiecka rządzi w radzie miejskiej Kłajpedy

Z Kłajpedy donoszą: Po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie kłajpedzkiej rady miejskiej, na którem **dokonano wyborów nowego prezydjum.** Członkowie dawnego prezydjum znajdują się w więzieniu w związku z wyrokiem w głośnym procesie Niemców kłajpedzkich.

Frakcja litewska kłajpedzkiej rady miejskiej zgłosiła **chęć współpracy z przedstawicielami ludności niemieckiej,** domagając się jednak przyznania stanowiska wiceprezesa rady. Nad ofertą litewską **większość niemiecka przeszła do porządku, obsadzając wszystkie stanowiska w radzie radnymi niemieckimi.**

Analiza obrotów handlowych polsko-niemieckich

Powołany przez radę traktatową Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie komitet do spraw niemieckich odbył ostatnio szereg posiedzeń, na których rozpatrywane były przygotowane przez biuro traktatowe materjały, dotyczące analizy obrotów handlowych polsko-niemieckich. Komitet zwrócił w swych pracach uwagę na sprawę rozszerzenia wymiany towarowej z Niemcami oraz zapewnienia dla eksportu polskiego rynku tego kraju. Szczególne trudności w rozwoju obrotów towarowych z Niemcami wywołuje reglamentacja dewizowa, dzięki której Niemcy posiadają możność kształtowania swego importu z Polski przez odpowiednią politykę przydzielania dewiz.

Syn Macieja Pitusa został „Jubilee baby"

Oryginalny wypadek miał miejsce w dniu jubileuszu króla angielskiego Jerzego na transatlantyku „Alcantar". Oto żona polskiego emigranta, Macieja Pitusa, odbywającego podróż do Argentyny, urodziła syna na pokładzie statku. Potomek hrubieszowskiego rolnika urodził się na terytorjum angielskiem, w myśl prawa, że pokład angielskiego okrętu jest skrawkiem terytorjum Wielkiej Brytanji. Ze względu na odbywający się właśnie jubileusz króla Anglji wydarzenie to nabrało wielkiej wagi dla obecnych na statku Anglików. Urządzono uroczystość. Mały Piotruś otrzymał imię Geory John i tytuł „jubilee baby", a pozatem uznano go obywatelem angielskim. Zebrano wielką sumę, którą wręczono ojcu i przeznaczono na fundusz wyprawki. Pasażerowie okrętu wysłali iskrową depeszę do króla Jerzego V z zawiadomieniem o tem niezwykłem zdarzeniu. Geory John Pitus korzystać będzie w przyszłości z szeregu przywilejów, któremi Anglja obdarza wszystkich urodzonych w dni uroczyste, związane z osobami panujących.

Przedłużenie służby telegraficzno-telefonicznej

Z dniem 1 czerwca rb. we wszystkich placówkach pocztowych w promieniu 30 km przedłuża się służba telegraficzno-telefoniczna do godz. 21, a w placówkach o większym ruchu do godziny 24.

Zawody balonowe o puhar Wańkowicza

odkryły liczne młode talenty

Zawody o puhar im. pułk. Wańkowicza skończone. Wiemy już, gdzie i kiedy, w jakiej odległości od Torunia, wylądowały balony biorące udział w konkursie, choć jeszcze nie ogłoszono urzędowych wyników, nieoficjalnie wiemy nawet kto zwyciężył, kto zajął miejsce drugie, kto trzecie, czwarte, wiemy także kto i dlaczego znalazł się na ostatniem miejscu.

O tem wszystkiem obszernie — pierwsi w Polsce — donosiliśmy naszym Czytelnikom. Obecnie warto omówić wnioski, jakie z przebiegu zawodów wyłaniają się.

Przebieg i wyniki tegorocznych zawodów o puhar im. pułk. A. Wańkowicza były bardzo interesujące i odkryły nowe talenty aeronautyczne wśród młodego narybku, który po raz pierwszy startował w takich zawodach. Niedopuszczenie do zawodów wytrawnych aeronautów, znanych dobrze z sukcesów na polu międzynarodowem, dopuszczenie natomiast aeronautów cywilnych pozwoliło na stwierdzenie, że poziom wszystkich naszych „baloniarzy" starych i młodych jest bardzo wysoki.

Wyniki, jak na skromne pojemności balonów, można uważać za doskonałe, a przebieg zawodów w całej pełni potwierdził opinję, że walka o puhar im. pułk. Wańkowicza jest nie mniej zaszczytna, a niejednokrotnie trudniejsza, niż w zawodach o puhar Gordon - Bennetta, w których granice państw nie krępują zawodników.

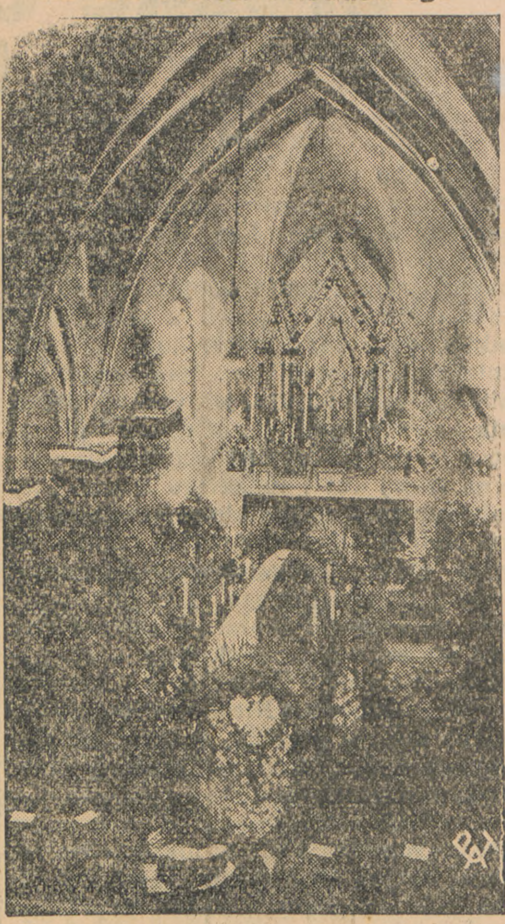
Wszystkie załogi przy starcie były poinformowane, że w okolicach Poznania natrafią na górne warstwy powietrza posuwające się w kierunku południowo-wschodnim. Wszyscy, rozporządzający odpowiednim sprzętem, wykorzystali tę informację dla uzyskania jaknajlepszych wyników ale tylko dwom załogom udało się manewrować tak szczęśliwie, że pomyślne warunki wykorzystały w pełni, uzyskując w nagrodę największe odległości. Reszta zawodników, pchana przez wiatr w stronę szczytów Karpat, przez które biegnie granica polsko - czechosłowacka, nie odszukała tak dogodnego kierunku wiatru, jaki znalazły: „Hel" i „Syrena" i lądowały jaknajbliżej granicy, a niektórzy jak por. Zakrzewski na „Gople" na samej granicy, wykazując wielkie zdecydowanie w walce o każdy kilometr.

Por. Zakrzewski swe zdecydowanie przypłacił zdrowiem. W czasie lądowania złamał bowiem nogę.

Nie posiadamy jeszcze szczegółowych danych o przebiegu lotów poszczególnych balonów, ani o powodach takiej czy innej decyzji. Możemy się jedynie domyślać, dlaczego dwa balony lądowały na Słowaczyźnie, zamiast lądować przed granicą, ale już teraz możemy stwierdzić, że zwycięstwo nie było dziełem przypadku, że najlepsze odległości osiągnęli ci, którzy w porę umieli wyciągnąć należyte wnioski ze zmienionej sytuacji meteorologicznej i wykorzystać całkowicie tę zmianę. Zwycięstwo w zawodach balonowych jest mniej zależne od szczęścia i jakości sprzętu, niż w zawodach lotniczych i jest przedewszystkiem funkcję umiejętności fachowych i hartu załogi, funkcją odpowiednio wybranego planu lotu i konsekwentnem przeprowadzeniu tego planu, ze zmianami, wypływającemi ze zmiany warunków atmosferycznych.

To też, studjując wyniki, możemy stwierdzić, że wszyscy piloci stali na wysokości zadania.

Ku czci Marsz. Piłsudskiego



W kościele katolickim w Teheranie odprawione zostały w dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego uroczyste nabożeństwa żałobne. Na zdjęciu wnętrze kościoła w Teheranie, gdzie nad symbolicznym katafalkiem, zgodnie z ceremonjałem królewskim rozpięto baldachim.

Marszałek Józef Piłsudski

patronem Związku Harcerstwa Polskiego

Na ostatnim walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego w Gdyni przyjęta została deklaracja ideowa, w myśl której Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski został obrany Patronem harcerstwa polskiego.

Tekst deklaracji brzmi:

„Harcerski ruch wychowawczy w Polsce powstał i rozwijał się w promieniu niepodległej i państwowospołecznej ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego. Postać Wielkiego Wychowawcy Narodu staje się ideowym Patronem Związku Harcerstwa Polskiego, aby pokolenia harcerskie we wzór bezgranicznej Jego służby Polsce wpatrzone, wychowywały się na obywateli takiej Polski, która była celem Jego Wielkiego Życia."

Okręty wojenne będziemy budowali w kraju

Częściowe uruchomienie stoczni wojennej w Gdyni nastąpi już w roku przyszłym

Dotychczasowe próby **stworzenia w Gdyni stoczni, opartej na kapitale prywatnym, nie dały pozytywnych wyników,** kwestja zaś budowy okrętów w kraju nabrała ze względów politycznych i gospodarczych **pierwszorzędnego znaczenia.** Wobec tego, jak się dowiadujemy z kierownictwa marynarki wojennej, przystąpiło ono **we własnym zakresie do zrealizowania tej ważnej idei narodowej: budowy okrętów wojennych na własnej stoczni.**

Prace rozpoczęto w roku ubiegłym, przygotowując **odpowiednie baseny i nadbrzeża.** Obecnie roboty przy budowie stoczni są w toku i jest nadzieja, że **już w roku przyszłym uruchomiona będzie pierwsza pochylnia dla okrętów** o wyporności do 1500 ton. Tam też prawdopodobnie budowana będzie **łódź podwodna z funduszu zbiórki imienia Marszałka Piłsudskiego.**

Plan stoczni przewiduje **4—5 pochylni** różnych długości, **doki:** suchy i pływający, odpowiednią ilość **dźwigów i żórawi bramowych, warsztaty i budynki,** posiadające najbardziej nowoczesne urządzenia. Po zakończeniu programu prac będzie można budować na stoczni marynarki wojennej **nawet większe jednostki,** tak dla marynarki wojennej, jak i handlowej. Stocznia będzie bowiem wykonywała także zamówienia prywatne.

Dodać należy, iż warsztaty stoczni nie będą dublowały posiadanych już przez przemysł krajowy warsztatów i wytwórni, a służyć będą głównie do celów lokalnych, dla samej stoczni, będącej **montownią poszczególnych części składowych budowanej jednostki,** wykonywanych w wytwórniach i warsztatach, rozsianych w różnych częściach kraju. W ten sposób władze marynarki wojennej dały dowód troski o **rozwój przemysłu krajowego,** przed którym otwierają się szerokie możliwości w postaci licznych i cennych zamówień.

Nowa stocznia da zatrudnienie **kilku tysiącom ludzi** bezpośrednio, pośrednio zaś **wszystkim gałęziom przemysłu.** Jeśli uda się tu wykorzystać, w celu przyspieszenia budowy stoczni i okrętów, **fundusze z Pożyczki Inwestycyjnej** — korzyść dla kraju może być wprost olbrzymia. W Stanach Zjednoczonych (a także i w innych krajach) uznano bowiem budowę okrętów wojennych **za najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem,** tworząc tak zwany „National Industrie Recovery Act", — fundusz **inwestycyjny,** z którego czerpane są środki na te właśnie cele.

Z jednej strony uzyskamy więc cenny warsztat pracy, wywierający olbrzymi wpływ na rozwój gospodarczy kraju, z drugiej — wzmocnimy obronę morską, od której zależy bezpieczeństwo państwa i dobrobyt narodu.

Składy tranzyt. dla bazy polskiej floty śledziowej w Holandji

Wobec wielkiej odległości Gdyni od miejsc połowów śledzi na Morzu Północnem, baza operacyjna dla statków łowiących znajdowała się w porcie holenderskim (Scheveningen) skąd zaopatrywano się w niezbędne materjały, pochodzenia holenderskiego.

Obecnie zanotować możemy poważny krok naprzód w tej sprawie, uzyskany przez polskie towarzystwo połoków śledzi „Mewa", któremu udało się uzyskać zezwolenie na otwarcie własnego składu tranzytowego w Holandji. Tak więc polskie lugry śledziowe będą mogły zaopatrywać się w Holandji w materjały polskiego pochodzenia (ropa, węgiel, smary, oleje, żywność itp.).

Pierwsza partja polskich statków rybackich „Mewy" wyjechała już na połowy wiosenne z postoju zimowego w porcie gdyńskim. I tak w dniu 4 maja wyruszyły trzy statki, w dniu 24 maja jeden statek, a 25 maja trzy statki. Na każdym ze statków znajduje się po 5-ciu rybaków polskich. Pozostałe osiem lugrów śledziowych wyjedzie z Gdyni w ciągu miesiąca czerwca.

Za 500 marek nabyli... dobra rycerskie

Niezwykłą bandę oszustów międzynarod. aresztowano w Niemczech

Policja berlińska aresztowała **bandę oszustów międzynarodowych,** którzy grasowali od dłuższego czasu na terenie Niemiec, wyłudzając **fantastyczne sumy od ludzi,** których łudzili spadkiem, jaki jeden z członków bandy miał otrzymać **w wysokości 18 miljn. dolarów.** Na czele bandy stali **Brunon Rytzek, Willy Berger i Eberhardt Bodeck,** wszyscy z Berlina.

Za wyłudzone pieniądze prowadzili **rozrzutne i hulaszcze życie.** M. in. zdołali usidlić pewnego właściciela dóbr rycerskich oraz zamku Friedack, w Marchji Wschodniej, który **za zaliczkę w wysokości 500 marek odstąpił im majątek wartości 150 tys. marek.** Poza trzema przywódcami aresztowano 8 osób.

Sprawa zapowiada się **niezwykle sensacyjnie.** Przypuszczają, iż działalność aresztowanych, **rozciągała się również na zagranicę.**

Dzwon „Józefa Piłsudskiego"

Inicjatywa wileńskiego Klubu Włóczęgów

Członkowie Klubu Włóczęgów w Wilnie złożyli do prezydjum Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, na ręce prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, pismo z następującą inicjatywą:

„Proponujemy odlanie wielkiego dzwonu pod nazwą „Józef Piłsudski", który umieszczony na dzwonnicy św. Jana w Wilnie lub w innem miejscu, dzwoniłby w datach pamiętnych życia Marszałka oraz w dniach uroczystości narodowych. Na zgromadzenie metalu na dzwon należałoby zorganizować zbiórkę publiczną, która niewątpliwie dałaby pozytywny wynik w szybkim czasie. Odlanie dzwonu mogłoby nastąpić po skończeniu zbiórki na Pomnik."

Delegacja prawników polskich na Łotwie i w Estonji

Specjalna delegacja Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej bawiła ostatnio w Estonji i na Łotwie celem nawiązania bliższego kontaktu z kołami prawniczemi państw bałtyckich.

Pobyt w Estonji nosił charakter rewizyty za zeszłoroczny pobyt w Warszawie przedstawicieli władz sądowych estońskich, ponadto zaś miał na celu zorganizowanie grupy estońskiej Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, oraz odczyty informacyjne o nowej Konstytucji polskiej i zapoznanie się z obecnym stanem więziennictwa estońskiego.

Na Łotwie omawiano również sprawę organizacji grupy łotewskiej Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego i podobnież wykorzystano pobyt dla poinformowania opinji łotewskiej o zasadach nowej Konstytucji polskiej, oraz dla wymiany materjałów dotyczących więziennictwa

Polacy na morze!

Inwalidzki sąd administracyjny

Dnia 29 bm. weszło w życie rozporządzenie prezesa Rady Ministrów wydane na podstawie ustawy o inwalidzkim sądzie administracyjnym, zawierające regulamin tego sądu.

Inwalidzki sąd administracyjny będzie zorganizowany w ten sposób, że pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który sprawuje administrację nad tym sądem wydeleguje spośród sędziów Trybunału Administracyjnego przewodniczącego, oraz potrzebną liczbę sędziów. Prezes Rady Ministrów na wniosek pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego ustali potrzebną liczbę ławników w grupie urzędników i w grupie inwalidów.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 21 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI

Wszystkie boiska piłkarskie dla Pe-Pe-Ge w Grudziądzu zamknięto przez okres 3 miesięcy

Znamienne postanowienia Zarządu Pom. O.Z.P.N.

Pod przewodnictwem prezesa odbyło się onegdaj w Bydgoszczy posiedzenie **Zarządu Pomorskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej, na którem powzięto szereg ważnych uchwał.** M. in. Zarząd powziął **decyzję zamknięcia dla klubu Pe-Pe-Ge w Grudziądzu boisk piłkarskich przez okres 3 miesięcy, jako następstwo ekscesów na niedzielnym meczu mistrzowskim TKS 29 — Pe-Pe-Ge.** Podczas zawodów tych pobity został przez publiczność sędzia p. Konieczka. Ponadto Zarząd klubu grudziądzkiego, jako winny niedopatrzenia organizacji zawodów obciążony został grzywną w wysokości 50 zł. Czasokres zamknięcia boisk rozpoczyna się z dn. 1 czerwca br.

Zarząd Pom. O. Z. P. N. rozpatrywał również protest **„Unji" tczewskiej** od decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny, przyznającej walkower Sokołowi I w Bydgoszczy. **Protest „Unji" uznano, przywracając tem samem wynik meczu na 2:1 dla „Unji".**

Dla rozegrania propagandowego meczu piłkarskiego Zarząd Pom. O. Z. P. N. postanowił zakontraktować na **dzień 16 czerwca br. ligową drużynę zawodowców Wiener Sport-Club we Wiedniu.** Projekt ten wymaga jeszcze aprobaty P. Z. P. N.

Z listy członków skreślono na własne żądanie Sokół II Bydgoszcz i K. K. S. „Sparta" w Bydgoszczy.

Na zebraniu Zarząd Pom. O. Z. P. N. **uczcił pamięć zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego,** przyczem postanowiono poprzeć finansowo budowę kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie i akcję budowy pomnika Marszałka.

Piłka nożna

POLONJA — WARSZAWIANKA 0:0.

We środę na stadjonie Wojska Polskiego odbył się z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz ligowy dwóch rywalek stołecznych, **Polonji i Warszawianki,** który zgromadził na trybunach ponad **5000 widzów.**

Gra stała na poziomie tak wysokim, jakiego dotąd bodaj nie notowano w spotkaniach obu zespołów stołecznych. Po walce bardzo ładnej, zaciętej i obustronnie ambitnej — mecz **zakończył się wynikiem bezbramkowym.**

Turniej tenisowy Olimpja — 64 p.p. w Grudziądzu

Wczoraj odbył się w Grudziądzu na kortach Olimpji turniej tenisowy pomiędzy sekcją tenisową 64 pp. i Olimpją. Zwycięstwo odniosła **Olimpja w stosunku 10:2.**

Zawody kajakowe w Toruniu

Klub Kajakowców w Toruniu zorganizował w dniu 30 maja pierwsze w tym sezonie **regaty kajakowe.** Doskonała organizacja spoczywała w rękach kap. sportowego Klubu p. **Szczerbowskiego.** Odbyły się dwa biegi na 10 km i 1 km.

Bieg na 10 km zgromadził na starcie 24 zawodników. Start odbywał się pojedyńczo na czas, zawodnicy wyjeżdżali ze startu co 1 min. Wyniki techniczne biegu 10 km były następujące:

Jedynki wyścigowe: 1) Warot, KKT., czas 42 min. 35 sek.

Jedynki turystyczne: 1) Wielgoszewski Kazimierz, KKT, 45 min. 50 sek.; 2) Knieć, Z. H. P., 46 min. 50 sek.; 3) Sobecki, KKT., 50 min. 7 sek.

Dwójki turystyczne panów: 1) Polaszek — Lisiecki, Z. S., czas 44 min. 8 sek; 2) Bojańczyk — Wartowski, KKT., czas 44 min. 14 sek.; 3) Żelazkowski — Spaier Z. H. P., czas 44 min. 24 sek.

Dwójki mieszane: 1) Maciejewski — Kryczyńska, KKT., 45 min. 49 sek.; 2) Pasała — Jegerówna, KKT., 48 m. 36 s.

Bieg na 1000 m.:

Jedynki wyścigowe: 1) Warot Roman, KKT., 4 m. 21 s.

Jedynki turystyczne: 1) Pasała Maks., KKT., 4 m. 15 s.; 2) Wielgoszewski Kaz., KKT., 4 m. 47 s.

Dwójki turystyczne panów: 1) Bojańczyk — Wartowski, KKT., 4 m. 14 s. (najlepszy czas dnia); 2) Żelazkowski — Spaier, Z. H. P., 4 m. 16 s.

Dwójki mieszane: 1) Wiśniewski, L. M. K. (Chełmno) — Jegerówna, KKT., 4 m. 59 s.; 2) Maciejewski — Kryczyńska, KKT., 5 min. 47 s..

Zawodom sprzyjała przepiękna pogoda, zainteresowanie publiczności dość duże. Zwycięzcy otrzymają dyplomy, wydane przez Miejski Komitet WF i PW.

Wyścigi szosowe o tytuł mistrza kolarskiego Woj. Pomorskiego

na rok 1935-36

W dniu 2 czerwca br. na torze T. S. Olympja w Grudziądzu, odbędzie się o godz. 10 przedpoł. start do wyścigu kolarskiego na przestrzeni 150 km dla kolejarzy licencjonowanych, oraz 75 km dla kolarzy kl. B.

Kolarze kl. A startują pojedyńczo co 2 minuty. Kolarze kl. B startują razem.

Zbiórka zawodników o godz. 9 rano na torze T. S. Olympja. Wpisowe (obowiązujące wszystkich) dla kl. A wynosi 2 zł, dla kl. B 50 gr od osoby.

Trasa do Bydgoszczy. Obowiązują przepisy P. Z. T. K.

Zgłoszenia wraz z wpisem należy kierować pod adresem organizatora: Komendant Związku Strzeleckiego — Grudziądz, ulica Solna 9-11 do dnia 1. 6. br. włącznie.

Delegatem P. Z. T. K. jest p. Jan Leszczyński.

Komisję sędziowską stanowią pp.: por. Czaporowski, por. Sedlaczek i pp. Balewski, Agor, Popiel i Kopczyński.

ALICE DE PAYER — Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

22) **Powieść historyczna**

ROZDZIAŁ IX.

Historyczne miejsce w Wersalu.

W najodleglejszym zakątku Wersalu, niedaleko parku, znajdował się domek o zwykłym wyglądzie, którego żaluzje były wiecznie zasunięte. Nikt nie widział jeszcze nigdy jego właściciela, a jednak ktoś tam mieszkał. Wieczorami często światło sączyło się przez szpary żaluzji, a lekkie brząkanie na harfie zdawało się mówić, że w domu tym poświęcano się Euterpie.

W domku tym przebywała teraz Helena de Carbonnelles. Uprowadzili ją do niego, bezpośrednio po zranieniu markiza de Prémorè, zamaskowani napastnicy. Niezwykle plastyczne malowidła, zdobiące na każdym kroku jej „więzienie", raziły zarówno jej dobry gust jak i wstyd dziewiczy. Był to najpewniej taki sobie „domek" jakiegoś możnego pana czy wielkiego finansisty, pragnącego ukryć w nim jakąś modną aktorzycę, czy nimfę operową.

Helena była zbyt dumna, aby prosić swoich napastników o cokolwiek. Nie prosiła ich nawet o wyjaśnienie. Pozwoliła się zamknąć bez słowa, w zupełnym spokoju — przynajmniej pozornym...

Miała na swoje rozkazy czarnego sługę, który złożył jej czołobitność, oraz białą pokojową — niemowę, jak się Helenie zdawało — która wskazała swojej pani pokój, urządzony jak na owe czasy z niesłychanym zbytkiem, bo z łazienką, wyłożoną różowym marmurem.

Szklany sufit przepuszczał światło dzienne w miły i delikatny sposób. Helena jednak pomyślała, że przy takiem urządzeniu musi wyrzec się wszelkiej nadziei na porozumienie się z kimś z zewnątrz. Pokój, umeblowany cennemi meblami, zdobny w ornamenty z chińskiej laki, zawieszony wspaniałemi koronkami, muślinami hinduskiemi i przesycony wschodniemi wonnościami, a bez okien, niemal przerażał Helenę.

Na stoliku przygotowany był lekki posiłek. Drób odpowiednio przyrządzony, karafka słodkiego wina hiszpańskiego, rozmaite owoce i... kwiaty, wszędzie kwiaty... Biedna dziewczyna zastanawiała się ciągle nad tem, w jakich to może znajdować się rękach? Doskonale pamiętała wypadki, jakie niedawno przeżyła. Więc najpierw wyjazd z oberży „Pod Wielkim Monarchą" o zmierzchu, potem ostrożna jazda ulicami Wersalu, kiedy to nie zamienili z sobą ani słowa... Wreszcie przyjazd przed Oranżerję. Jakże drżało jej serce w tej rozstrzygającej chwili!

Wtedy to pan de Prèmoré wsunął w zamek klucz, wręczony mu na kilka godzin przedtem przez piękną Polkę. Pułkownik de Prémorè wszedł pierwszy, poczem dał znak Helenie, aby weszła, wreszcie zamykał pochód Antoni, który przekręcił klucz w zamku od wewnątrz, aby nikt za nimi nie mógł się dostać do Oranżerji. Jak się okazało, był to pomysł nieszczególny, gdyż wrogowie mieli nadejść właśnie z głębi.

Nagle — Helena dotąd jeszcze nie umiała sobie wytłumaczyć, jak się to stało — zarzucono jej płachtę na głowę. Potknęła się o drzewko.

W tej samej chwili usłyszała szczęk broni i słowa wyrzeczone przez któregoś z napastników:

— Uważajcie, aby jej nie udusić!.... Nie róbcie jej nic złego...

Prawdopodobnie Antoni pozbył się na chwilę wroga, bo poczuła, że chwycił ją na ręce i biegnie do furtki, tak nieopatrznie zamkniętej.

— Antoni, nie troszcz się o mnie... Ją ratuj! — usłyszała daleki i osłabiony głos pana de Prémorè.

Antoni dotarł wreszcie do furtki. Zdołał nawet wsunąć klucz w zamek, ale nagle z jego ust wyrwał się okrzyk bólu, a Helenę porwał ktoś ponownie. Antoni dostał widocznie rękojeścią po głowie, bo zwalił się z nóg.

— Tamten też ma dość — szepnął ktoś koło niej. — Uciekajmy teraz; z pewnością nie będą nas gonili!

W tej chwili uniósł ją ktoś z ziemi silnemi ramionami i poniósł dalej, mimo rozpaczliwej obrony.

Powiew świeżego powietrza dał jej poznać, że wynieśli ją z oranżerji. Po chwili wszyscy stanęli pod jakimś murem. Domyśliła się tego, ponieważ ktoś wniósł ją na drabinę, poczem inny mężczyzna, silniejszy od poprzedniego, wziął ją z wielką łatwością w ramiona i zniósł z drugiej drabiny. Widocznie przedostawali się przez mur, otaczający park królewski.

Helena skorzystała zresztą z krótkiej chwili postoju, aby upuścić na ziemię chusteczkę, która mogłaby być cenną wskazówką, gdyby ktoś chciał udać się na poszukiwanie zaginionej dziewczyny.

Potem zdawało jej się, że nie przechodzili już przez żadną bramę, ani przez żadne drzwi... Prawdopodobnie wnieśli ją przez okno do tego więzienia, wyzłacanego wprawdzie, ale wcale przez to nie mniej przykrego...

A Ludwik de Prémorè? Cóż mogli mu uczynić ci nędznicy? Wydawało jej się, że gdyby wiedziała napewno, że Ludwik żyje, nie traciłaby nadzieli. Prémorè odnajdzie ją z pewnością i wyrwie z rąk wrogów! Antoni zresztą także — pomyślała po chwili, niezadowolona z siebie za swą niewdzięczność.

Panna de Carbonnelles zastanawiała się właśnie nad swoim losem, gdy Maur zapukał do drzwi. Z wielkiem zdziwieniem dziewczyna spostrzegła, że już dniało...

Nie kładła się całą noc, ale odprężenie, jakie nastąpiło po tylu przejściach, sprawiło, że zdrzemnęła się w fotelu. Ocknęła się nagle, zerwała i podbiegła do drzwi. Czarny sługa w dziwacznej gwarze objawił jej swoje zdumienie, iż znajduje ją już ubraną. Uśmiechnął się, odsłaniając dwa rzędy zębów nieskazitelnej bieli i postawił przed Heleną kryształową tacę, na której dymiła czekolada w filiżance z saskiej porcelany.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

AKCJA MIASTA PODGÓRZA

Z inicjatywy p. burmistrza Stamirowskiego zwołane zostało na czwartek, godz. 19 do sali Rady miejskiej zebranie wszystkich zarządów miejscowych organizacyj społecznych oraz przedstawicieli szerszych warstw obywatelskich w celu utworzenia lokalnego Komitetu budowy muzeum ziemi Pomorskiej w Toruniu, którego zadaniem będzie zbieranie ofiar na cel powyższy.

Na zebraniu byli obecni także przedstawiciele władz wojskowych i duchowieństwa w osobach pp. kpt. Bierzyńskiego, kpt. Zbierojewskiego oraz ks. prob. Domachowskiego. Zebranie zagaił w zastępstwie służbowem nieobecnego burmistrza Stamirowskiego p. wiceburmistrz Szpica, odczytując na wstępie odezwy Komitetu wojewódzkiego oraz pisma Pana Wojewody i Pana Starosty powiatowego, poczem apelował w gorących słowach do przedstawicieli społeczeństwa o żywe poparcie tego wielkiego zamierzenia, przez składanie na ręce komitetu stosownych do wielkości celu datków.

W rezultacie dyskusji, w której zabierali głos pp. Wierzchowski, Kobędza, Kowalski i wielu in., wybrano **komitet zbiórkowy na terenie m. Podgórza.** W skład komitetu weszli pp. **burm. Stamirowski, ks. prob. Domachowski, wiceburmistrz Szpica, radny Kobędza i sekretarz miejski p. Nowak.**

Pozatem wybrano zespoły kwestorów, którzy obchodzić będą poszczególne dzielnice miasta, zbierając datki. Śródmieście przydzielono pp. radnym Wierzchowskiemu i Kobędzy oraz prezesowi Wł. Kowalskiemu i Joeckowi. Dawniejszą gminę Piaski oraz tak zwany Nowy Podgórz obchodzić będą pp. radni miasta Fr. Kowalski i Lewandowski. Południowa dzielnica przypadła pp. Osińskiemu i Zdunkowi, Gniewkowskie przedmieście i Kluczyki pp. radnym miasta Wł. Kobędzy i J. Ławniczakowi.

W końcu uchwalono wezwać wszystkie miejscowe towarzystwa, aby opodatkowały się w odpowiedniej wysokości na ten cel.

Datki pieniężne składać można w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Podgórza, gdzie w tym celu otwarte zostało specjalne konto.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu środy dnia 29 maja rb. na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa) złożyli:

Okręgowy komitet organizacyjny Przysposobienia Wojskowego Leśników w Toruniu zł 300.

P. F. Ligmanowski, ul. Franciszkańska 6 w Toruniu zł 100.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża Koło w Toruniu zł 100.

Inż. Władysław Chwalibogowski, dyrektor lasów państwowych, ul. Moniuszki 12 w Toruniu zł 100.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy zł 50.

Koło Absolwentów przy Szkole Powszechnej nr. 4 w Toruniu zł 5.

Razem zł 655.

Stan z dnia 28 maja zł 22.749,53.

Stan na dzień 29 maja zł 23.404,53.

Do walki z konkurentami naszych roślin uprawnych

Tygodnie tępienia chwastów na Pomorzu

Gdy z wiosną pokazuje się młoda zieleń zbóż i innych roślin uprawnych, razem z niemi wyrastają rośliny dla człowieka niepożyteczne, które zwykliśmy nazywać chwastami. Wyrastają one wśród roślin uprawnych, bądź z nasion, zasianych w zeszłym lecie lub jesieni, czy też takich, które już od paru lat spoczywają w ziemi, lecz teraz przy obróbce ziemi wydostały się bliżej jej powierzchni, bądź też pędzą z korzeni, kłączy lub rozłogów, które przezimowały w ziemi. Jako lepiej przystosowane do warunków klimatycznych i szybkorosnące, rośliny te biorą zwykle wkrótce górę nad roślinami uprawnemi, ocieniając je swemi szerokiemi przeważnie liśćmi, pozbawiając je światła, a silnemi i rozgałęzionemi korzeniami zabierają tak często w zbyt małej ilości w naszym klimacie znajdującą się wodę oraz sole mineralne z gleby. Najprzykrzejszym dla rolników chwastem jest oset, który panoszy się, wśród wszystkich roślin uprawnych, a w czasie żniwa przez swe kolce utrudnia ogromnie pracę. Rozmnaża się on zapomocą rozłogów, których każda cząstka ukrajana pługiem, daje nową roślinę przez wypuszczanie pędów nadziemnych z tych podziemnych rozłogów, oraz za pomocą licznych, lekkich, opatrzonych piórkami nasion, które wiatrem gnane zalatują bardzo daleko i zasiewają się nie tylko na gruntach niedbałego gospodarza, lecz też jego sąsiadów, starannie niszczących wszelkie chwasty, jako też na różnych odłogach, drogach, miedzach i różnych gruntach „niczyich", gdzie stają się nieraz wprost rozsadnikami chwastów. Dlatego też Państwo, aby zmusić także niedbałych właścicieli gruntów do tępienia ostu, wydało odpowiednie przepisy, a na niestosujących się do nich nakłada kary. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 27 marca 1931 r. § 2 brzmi: „Kto ma oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie rośliny te z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć, tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej niedopuszczać do zakwitnienia". Wszyscy więc rolnicy powinni wypowiedzieć zaciętą walkę chwastom, w szczególności ostom, jednak nietylko, żeby się nie narazić na karę, lecz przedewszystkiem dlatego, że leży to w ich interesie.

Niektóre chwasty prócz wyżej wymienionych są roznosicielami chorób i szkodników. Do nich należy przedewszystkiem berberys (jest to krzew kolczasty), który jest pośrednim żywicielem rdzy źdźbłowej, groźnej choroby wszystkich zbóż i dlatego berberys podlega ustawowemu przymusowemu tępieniu.

W dniach od 25—31 maja i od 20—25 czerwca będą na całem Pomorzu urządzane tygodnie tępienia chwastów. Tygodnie te powinny się stać bodźcem dla wszystkich użytków i gruntów, do podjęcia wytężonej walki i wszystkiemi chwastami, przedewszystkiem ostem i berberysem. Dziatwa szkolna i różne stowarzyszenia powinny się wziąć do chwastów na tak zwanych polach niczyich, gdzie nikt zwykle do nich ręki nie przyłoży.

Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W dniach od 1 do 3 czerwca br. odbędzie się w Gdańsku i Gdyni VI walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej z następującym programem.

Zjazd rozpocznie się w Gdańsku 1-go czerwca o godz. 10 nabożeństwem żałobnem za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego, członka honorowego L. M. i K. w kościele Chrystusa Króla (ul. Neugarten), poczem o godz. 11,30 odbędzie się pierwsze posiedzenie plenarne z referatem prezesa Zarz. Gł. Ligi gen. Orlicz-Dreszera. Po południu o godz. 16 nastąpi odjazd do miejsca postoju ss. „Kościuszko" i wyjazd na wyspę Bornholm.

Komisje zjazdu obradować będą na ss. „Kościuszko". Pozostali uczestnicy zjazdu zwiedzać będą w dniu 2 czerwca Gdynię miasto i port, oraz wybrzeże.

W dniu 3 czerwca o godz. 8 ss. „Kościuszko" przybędzie z Bornholmu do Gdyni i o godz. 9,30 odbędzie się drugie plenarne posiedzenie z odczytem p. min. E. Kwiatkowskiego i zamknięcie zjazdu w godzinach popołudniowych.

Epilog strasznej zbrodni w Gdyni

Morderca Supronluka zostanie stracony przez powieszenie

W ubiegłym roku pisaliśmy obszernie o potwornej zbrodni morderstwa, jakiej dopuścił się bezrobotny Antoni Wiśniewski, zabijając w lesie na Grabówku swego kolegę Supronluka, dla zdobycia 200 zł. złożonych przez tego ostatniego na książeczce w PKO.

Na rozprawie głównej, Sąd Okręgowy w Gdyni skazał Wiśniewskiego na karę śmierci. Po zgłoszeniu apelacji przez obrońcę z urzędu, sprawa przeszła przez wszystkie instancje sądowe, które wyrok utrzymały w mocy. Ostatnio obrona zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Według nadeszłych do Gdyni wiadomości, P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci będzie wykonany.

Pan o różnych nazwiskach i godnościach ustanowił rekord

Zdobył mistrzostwo 14-ma oszustwami w ciągu jednego miesiąca

Pan Wilhelm Józef Förster vel Wolf Josel Förster vel dr. Buchbinder, niebieski ptaszek i hochsztapler, wyznania „jak pan woli", z zawodu emerytowany, jak podawał, major, a w rzeczywistości kapral, z zawodu rzekomo inżynier budowlany, zarazem doktor, jakoby jakiś przedstawiciel Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, rzekomy organizator i kierownik z ramienia Ministerstwa komunikacji pociągu wystawowo-propagandowego, a w istocie rzeczy poszukiwany przez cały szereg prokuratorów różnych dzielnic Rzeczypospolitej i jak ostatecznie stwierdzono 6-cio krotnie sądownie karany, raz nawet za zabójstwo, po popełniu na tutejszym terenie kilku oszustw, z których w przeciągu jednego tylko miesiąca września udowodniono mu aż 14, wyraźnie czternaście, wpadł ostatecznie w ręce sprawiedliwości.

Działał on na Pomorzu w charakterze przedstawiciela firmy Pestalozzi z Warszawy upoważnionej przez M. Wyzn. Rel.i Ośw. do dostarczania uczelniom podręczników szkolnych. Jak z przeprowadzonego wywiadu wynika Förster był rzeczywiście przedstawicielem wymienionej firmy, lecz na okręg Lwowski, nadto do inkasowania pieniędzy prawa nie miał, pobierając jedynie 5 proc. prowizji.

Wymienione 14 przestępstw popełnił w ciągu września ub. roku we Włocławku, Toruniu i Grudziądzu, gdzie przedstawiając się za dr. Buchbindera i poleconego rzekomo przez Min. Wyzn. Rel. i Oświec. i działającego w porozumieniu z kuratorjum szkolnem oraz miejscowym inspektorem szkolnym, a właściciela firmy „Dostawa szkolna Pestalozzi", oferował na sprzedaż: mapy, podręczniki itd., pobierając większe zaliczki i w żadnym wypadku nie dostarczając towaru.

Mimo mistrzowskiej obrony z użyciem wielu wprost kuglarskich tricków, sąd, przed którym ostatnio stawał Förster w Toruniu, po przejrzeniu całego materjału dowodowego, skazał go na 3 lata więzienia.

Konkurs na projekty mebli artystycznych

na jesiennej wystawie bydgoskiej

W Bydgoszczy, centrum przemysłu meblarskiego w Poisce, odbędzie się w listopadzie rb. wystawa mebli artystycznych.

W związku z tą wystawą, komitet organizacyjny ogłasza konkurs na następujące projekty mebli: 1) pokój stołowy, 2) pokój sypialny, 3) pracownia (gabinet), 4) świetlica domowa (pokój mieszkalny).

W projektach uwzględnić można wszystkie style historyczne, zgodne z tradycją polską oraz wszystkie style ludowe polskie, byle dostosowane były do współczesnych warunków życia. Projekty mebli w skali 1:10, rysunki perspektywiczne pozostawia się do woli autorów. Za poszczególne projekty (ad 1, 2, 3 lub 4) wyznacza komitet nagrody:

1-sza nagroda zarządu miejskiego w Bydgoszczy zł 500;

2-ga — Rady Wojewódzkiej BBWR. w Poznaniu zł 300;

3-cia — Rady Grodzkiej BBWR w Bydgoszczy zł 200.

Projekty nagrodzone stają się własnością komitetu. Projekty nienagrodzone, mogą być zakupione w cenie zł 100, jako wyróżnione. Wynik konkursu ogłoszony będzie przez P. A. T. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 15 sierpnia 1933 r.

Adres komitetu: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 39, pokój 3.

Dyrektorowie portów w Bremie i Londynie zwiedzają port gdyński

Do Gdyni przyjechali pp. **dr. Franz Eggers**, dyrektor Bremer Lagerhausgesellschaft i **dr. Berghaus**, dyrektor portu hamburskiego, którzy złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, poczem zwiedzili wszystkie urządzenia naszego portu, oraz większe magazyny przeładunkowe.

Równocześnie bawił w Gdyni dyrektor Surrey & Commercial Docks w Londynie p. **B. G. Dampier**, który również zapoznał się z portem gdyńskim, interesując się szczególnie portem drzewnym „Pagedu" na Oksywiu.

Niemieccy fachowcy portowi zwiedzili port gdyński

Dn. 29 bm. przyjechała statkiem z Gdańska do Gdyni wycieczka „Hafenbautechnischegesellschaft" w liczbie ok. 150 osób. Uczestnicy wycieczki wysłuchali w hallu Dworca Morskiego referatu dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego o budowie i rozwoju portu gdyńskiego, poczem w towarzystwie przedstawicieli Urzędu Morskiego zwiedzili port. Wieczorem wycieczka udała się w powrotną drogę do Gdańska.

Tragiczny epilog wycieczki szkolnej do Brzozy

14-letni uczeń Państw. Gimn. Klasycznego utonął w jeziorze Jezuickiem

Zaledwie po kilku dniach prawdziwie ciepłych rozpoczął się okres wycieczek — radosne te i z takiem utęsknieniem przez młodzież oczekiwane przyjemności przytłumił tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą pierwszą w tym roku śmiertelną ofiarę. Ub. środy udała się do miejscowości letniskowej **Brzoza pod Bydgoszczą wycieczka uczniów Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy.** Pod dozorem wychowawcy młodzież plażowała się nad brzegiem jeziora Jezuickiego, niektórzy zaś uczestnicy zażywali kąpieli, brodząc w płytkich miejscach nadbrzeżnych jeziora.

Wśród kąpiących znajdował się również **14-letni uczeń II klasy Zbigniew Żurkowski,** który oddaliwszy się nieco — wpadł nagle w głębię, znikając raz na zawsze z ócz współtowarzyszy. Natychmiastowe poszukiwania pozostały bez skutku: jezioro nie zwróciło więcej swej pierwszej w bieżącym sezonie kąpielowym ofiary. Zwłok nieszczęśliwego chłopca do tej pory nie wydobyto.

Straszny ten wypadek wywołał wśród uczestników wycieczki wstrząsające wrażenie. Tragedję nieszczęścia powiększa fakt, iż ojciec ucznia złożony jest od dłuższego czasu w jednym ze szpitali bydgoskich ciężką chorobą. Matka nieszczęśliwego na wieść o wypadku również poważnie zaniemogła.

Ś. p.

Inż. Stanisław Celichowski

Naczelnik Wydziału Przemysłowego Pom. Urzędu Wojewódzkiego, Kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta" Członek wielu Towarzystw,

zmarł nagle w Krynicy, dnia 28-go maja 1935 r. przeżywszy lat 48, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona z dziećmi, matka, siostra, szwagier i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Toruniu, w sobotę dnia 1 czerwca, w kościele Najświętszej Marji Panny o godzinie 10-tej rano. Pogrzeb z kościoła tegoż dnia o godzinie 16-tej na cmentarz przy ulicy Wybickiego.

Toruń, w maju 1935 r. 4898

Przed objazdem Pomorza, Wielkopolski i Śląska

Otwarcie Pociągu-Wystawy wytwóczości polskiej

Dnia 29 bm. na dworcu Wileńskim w **Warszawie odbyło** się uroczyste otwarcie **Pociągu - Wystawy, zorganizowanego przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej.** W uroczystości tej wzięli **udział pp.** ministrowie Raychman, Butkiewicz, Poniatowski, wiceministrowie Doleżal i Chyliński, prezes B. G. K. Górecki oraz cały **szereg wyższych urzędników i przedstawicieli świata gospodarczego.**

Przed otwarciem zaproszeni goście zgromadzili się w hallu wyjściowym dworca, gdzie wstępne przemówienie wygłosił prezes Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej **b. min. Janta - Połczyński,** który podkreślił, że otwarcie Pociągu - Wystawy odłożone zostało z powodu dni żałoby narodowej. Męskiem pojęciem żałoby jest, aby spełniać wolę przekazaną nam w spuściźnie przez Wielkiego Zmarłego. Wolą tą była praca dla kraju, dlatego też przystępujemy — mówił prez. Janta - Połczyński — do otwarcia pierwszego Pociągu - Wystawy, który ma służyć do propagandy tych samych celów, jakim służy Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej. Zgromadzone eksponaty w pociągu mają wskazywać zwiedzającym, co kraj wytwarza, jakie towary krajowej wytwórczości można nabyć, a jakie towary pochodzenia zagranicznego dotychczas używaliśmy.

Następnie na zaproszenie prezesa Janty-Połczyńskiego, symboliczną wstęgę przeciął p. minister przemysłu i handlu Raychman, a ks. Czapczyk dokonał poświęcenia Pociągu - Wystawy.

Pociąg - Wystawa obejmuje 30 wagonów pod eksponaty, nadto wagon-kino, wagony sypialne dla personelu, wagon-restaurację, oraz wagon-elektrownię.

Wystawa obejmuje niemal wszystkie działy przemysłu polskiego, rolnictwo, walkę z przemytem, oraz działalność najważniejszych przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób pociąg - wystawa zapozna szerokie rzesze zwiedzających zarówno z całokształtem produkcji krajowej, jak i z obrazem życia gospodarczego Polski. W tym celu — oprócz eksponatów poszczególnych działów wytwórczości — uwzględniono dydaktykę ogólno-gospodarczą, zwłaszcza pod względem dydaktycznym zorganizowany został dział specjalny przez wystawienie odpowiednich eksponatów Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, oraz przez Muzeum Przemysłu i Techniki.

Wystawa dzieli się na trzy główne działy. Dział przemysłowy objął hutnictwo węglowe, hutnictwo żelazne i przemysł metalowy, przemysł rafineryjny, przemysł elektrotechn., radjo, radjotechnikę i przemysł muzyczny, przemysł szklany, budowlany, chemiczny, włókienniczy i konfekcyjny, papierniczy i graficzny, skórzany, spożywczy, oraz rybołówstwo morskie. — Dział rolniczy obejmuje nasiennictwo, lniarstwo, produkcję wełny krajowej, skór krajowych, nasiona oleiste, zielarstwo, jedwabnictwo, chłodnictwo, hodowlę **zwierząt futerkowych** i propagandę **spożycia** produktów mleczarskich. **Dział ogólny wystawy** zawiera propagandę oszczędności, zwalczanie przemytu, oraz stoiska i tablice ogólno-dydaktyczne. Ogółem w wystawie **bierze udział 132 instytucje** i firmy, które wystawiły w wagonach własne stoiska.

Przed wyruszeniem w objazd po kraju pociąg stać będzie na dworcu Wileńskim w Warszawie przez kilka dni, a następnie wyruszy w pierwszą turę, obejmującą około 60 miejscowości w woj. poznańskiem, pomorskiem i na Górnym Śląsku. Jako nowoczesny środek realnej propagandy wytwórczości krajowej Pociąg - Wystawa powinien odegrać poważną rolę gospodarczo - społeczną.

†

W dniu 28 maja 1935 r. o godz. 0,30, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec

ś. p.

Władysław Kowalski

właściciel restauracji Dworca Morskiego w Gdyni, przeżywszy lat 54

O czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

żona i dzieci.

4909

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 maja br. o godz. 18-tej z kostnicy miejskiej.

†

Dnia 29 maja 1935 r. o godzinie 9,30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Józef Goga

Kapitan rezerwy W. P., Kawaler orderu „Virtuti Militari", oficerskiego Krzyża „Polonia Restituta", Krzyża Niepodległości i Krzyża Walecznych były długoletni prezes Pomorskiego Okręgu Powstańców i Wojaków

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę dnia 1 czerwca o godz. 9-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego do kościoła farnego Św. Mikołaja, skąd po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarz parafjalny.

4900

W ciężkim smutku i żalu

Żona i rodzina.

Grudziądz - Toruń, w maju 1935.

Dwie ofiary morza w Gdyni

Samobójstwo dziewczyny z powodu nieszczęśliwej miłości i nieszczęśliwy wypadek mechanika

Wczoraj rano fale morskie wyrzuciły pod Gdynią **zwłoki jakiejś młodej kobiety.** Zawiadomiona o tem policja wszczęła niezwłocznie dochodzenia, które w krótkim czasie pozwoliły ustalić, że denatką jest **20-letnia Hana Sochaczewska z Aleksandrowa Kujawskiego.**

Z pozostawionego przez nią listu wynika, że **specjalnie przyjechała ona do Gdyni, aby popełnić tu samobójstwo** przez utopienie się w morzu z powodu **zawiedzionej miłości.**

W tym samym dniu wyłowiono w porcie zwłoki **49-letniego mechanika Maksymiljana Piotrowskiego,** który wchodząc na barkę, **stracił równowagę i spadł z pomostu do morza.** Zwłoki Piotrowskiego odstawiono do kostnicy.

Z całego kraju

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI WĘGLA.

Ze Śląska Opolskiego donoszą: na kopalni „Szczęście Ludwika" oberwały się zwały węgla, które zasypały dwuch górników Malorona i Barona. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Dziś rano na jednym z filarów kopalni Silesia masy kamienia oderwane ze stropu przygniotły dozorcę kopalnianego 38-letniego Antoniego Koskę. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu.

Na kopalni Wawel w Rudzie, nastąpiło na pokładzie „Pochhammer" zawalenie się chodnika na długości około 150 m., wskutek czego zasypanych zostało 4-ch górników. Natychmiast wszczęta akcja ratunkowa, prowadzona jest przez specjalne kolumny ratownicze zmieniające się co godzinę. Dotychczas nie zdołano natrafić jednak na ślady zasypanych.

BURZE I ULEWY W WOJ. ŁÓDZKIEM.
Potoki przerwały tor Skarżysko—Koluszki.

W nocy na środę przeszła nad Skarżyskiem i okolicą nowa gwałtowna burza, połączona z niezwykłą ulewą, która spowodowała b. znaczne szkody.

Tor kolejowy na trasie Skarżysko — Koluszki został w kilku miejscach przerwany przez potoki, spływające ze wzgórz Ubyszowskiego i Pogorzeleskiego. Największe przerwy zostały poczynione na odcinku Skarżysko — Sołtyków. Również przerwane zostały połączenia telefoniczne. Szosa konecka w wielu miejsach w okolicy Gilowa i Górek została rozerwana. Drużyny robotnicze pod kierownictwem inżynierów pracują dniem i nocą, aby usunąć przerwy w komunikacji. Rzeka Kamienna w pobliżu Skarżyska wylała do szerokości 300 m. Wiadukt koło fabryki „Kamienna" został w kilku miejscach uszkodzony. Woda zalała przybrzeżne łąki i sąsiednie ogrody.

WYROK NA SPRAWCÓW KATASTROFY KRZESZOWIECKIEJ.
Dwie osoby skazane za nieumyślne spowodowanie katastrofy.

W środę ogłoszono w krakowskim Sądzie Okręgowym wyrok w procesie przeciw czterem kolejarzom oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w dniu 2. 10. 1934 r. pod Krzeszowicami, w której utraciło życie 11 osób, zaś kilkanaście odniosło ciężkie rany. Trybunał skazał za nieumyślne spowodowanie katastrofy i nieumyślne pozbawienie życia 11 osób — blokowego 46-letniego Antoniego Drabika — **na 1 rok i 6** mies. więzienia, z zawieszeniem **na 3 lata,** urzędnika ruchu, 40-letniego Gabrjela Niecia na 1 rok — z zawieszeniem na dwa lata, nadto zaliczono skazanym areszt śledczy. Nastawiacz kolejowy Bartłomiej Ziembicki oraz konduktor Antoni Kaczmarek zostali uniewinnieni.

Jeszcze jeden „miljoner"

Przed kilku dniami podaliśmy fotografje osób, które posiadały ćwiartki słynnego już dziś numeru 87.111, będącego zdobywcą głównej wygranej miljona złotych w 32-ej Loterji Państwowej.

Dziś mamy możność przedstawić trzeciego członka szczęśliwego grona posiadaczy tego numeru.



Jest nim p. Franciszek Streng, nauczyciel w miasteczku Żuprany. Mało kto dotąd słyszał o tej malowniczej zresztą miejscowości. Leży ona w powiecie oszmiańskim, województwa wileńskiego i tam właśnie wśród półtora tysiąca mieszkańców los wybrał pana Strenga i grono jego znajomych i przyznał im okrągłą sumę 200.000 zł. Wybraniec fortuny podjął już pieniądze i umieścił je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Co z niemi zrobi, jeszcze nie wie: musi się naradzić z przyjaciółmi, bo — jak mówi Mickiewicz — „Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie. Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie".

P. Streng i jego przyjaciele zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 33-ej loterji i dalej grają razem. Może znów przypadnie im jaka wygrana, a może właśnie oni będą wybrańcami dodatkowego, bezpłatnego ciągnienia tej loterji w grudniu, t. zw. gwiazdkowego.

Dzień w Toruniu

piątek 31 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Król. Ap., Anieli — Sobota: Jakóba

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY. w dniu 31 maja br.

Naogół chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów pochodzenia burzowego. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu: Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— **Dziś** o godz. 20 — „Gwiazda filmu“.
— **Jutro** o godz. 20 — „Towariszcz“.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Żona w złotej klatce“.
LIRA: „Noc na transatlantyku“.
ŚWIATOWID: „Ostatnia serenada“.
ARJA: „Tajemnica małej Shirley“ i „Zemsta pana X“ (premjera).
CORSO: „Barourd“ i „Kohn i Keely“ (premjera).

ZEBRANIA.

— **Dziś** o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej — zebranie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

WYSTAWY.

— **Dziś** i dni następne od godz. 10—17 w Domu Miejskim przy ul. Chełmińskiej 16. — wystawa obrazów Apolonjusza Kędzierskiego i Jana Załuski.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Wpisy na kursy handlowe,** także wieczorne i na prywatne lekcje języka polsk., niemieck., francuskiego i angielskiego, stenografji polskiej i niemieckiej i maszynopisma przyjmuje A. Wiśniewska, kierown. pryw. kursów handl., Kopernika 7, II.

— **Baczność Inwalidzi Wojenni!** Biuro Związku Inwalidów Wojennych R. P. Powiatowe Koło Toruń, przeniesione zostało z ul. Strumykowej na ul. Żeglarską nr. 5 parter. Zarząd.

— **„Pegege“ Grudziądz — T. K. S. 29.** — W najbliższą niedzielę odbędzie się rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami „Pepege“ z Grudziądza i T. K. S-em. Pierwszy mecz w Grudziądzu przyniósł wynik remisowy, to też niewątpliwie zobaczymy zaciętą grę równorzędnych przeciwników. — Zawody odbędą się na stadjonie wojskowym o godz. 17. O godzinie 15 przedmecz o mistrzostwo kl. „B“ Cuiavia-Zdrój — TKS II. Wstęp 50 gr (4996

— **Wypadek samochodowy na ulicy Szerokiej.** Wczoraj w południe na skrzyżowaniu ul. Szerokiej i Przedzamcze prywatny samochód osobowy Pm. 12533 z Nowego (pow. Świecie), kierowany przez p. Jerzego Gabriela, zderzył się z taksówką nr. 19, którą prowadził szofer p. Bronisław Kumikowski z Torunia. W wyniku zderzenia obydwa samochody zostały lekko uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Kto ponosi winę? — narazie nie jest wiadomo, natomiast na okres śledztwa obydwu szoferów osadzono w areszcie policyjnym.

— **Karygodny wybryk.** Wczoraj o godz. 13 dwaj młodzi hultaje 14-letni Henryk Olszewski i 15-letni Alfons Okoniewski, obaj mieszkający w Toruniu przy ul. Rybaki, dla „zabawy“ zaalarmowali Straż Pożarną przez wybicie szyby alarmika przy ul. Matejki. Chłopcy po tym wybryku usiłowali zbiec, lecz policjant przytrzymał ich na ul. św. Jerzego i zaprowadził do aresztu przy ul. Wały.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dziś, 31 maja o godz. 20 teatr wystawia lekką komedję Brunona Franka p. t. **„Gwiazda filmu“,** w której autor w sposób złośliwy i dowcipny, zrywa maskę aureoli, w jaką ubiera zazwyczaj reklama „gwiazdy“ srebrnego ekranu, ukazując prawdziwe ich oblicze.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 28 i 29 maja zgłosili:

Związki małżeńskie: Edmund Palaszewski z Marją Drążek.

Urodzenia: sierżant Bernard Thiem (córkę), rzeźnik Konstanty Wezner (syna), murarz Fryderyk Krokowski (córkę), wojażer Franciszek Przybyłowski (córkę), robotnik Jan Góralski (syna), kupiec Jan Wikarski (córkę), szofer Stanisław Pokorniecki (córkę) ogniomistrz Bernard Podwalski (córkę), muzyk Henryk Ławicki (syna), urzędnik Edmund Stefański (syna), kołodziej Wacław Tomaszewski (córkę), woźnica Franciszek Laskowski (syna) i kupiec Franciszek Błoch (córkę). Ponadto zgłoszono urodzenie jednej nieślubnej dziewczynki, jednego nieślubnego chłopca i jednego martwego chłopca.

Zgony: Ewa Przybylska, lat 74, Cecylja Guzdaj, lat 67, Marta Banach, lat 42 i Władysław Mysak, lat 23.

Koniec głodówki „Weteranów“ Powstań Narodowych

Strajk głodowy 6 członków placówki toruńskiej Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914—19 został zakończony.

Likwidacja strajku nastąpiła wskutek zarządzenia Starosty Grodzkiego, który po zbadaniu przez lekarza powiatowego p dr. Olszewskiego polecił przewieźć głodujących karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie w stosunku do opornych zastosowano przymusowe odżywianie.

Zawody modeli latających w Toruniu

Wczoraj obok hali balonowej w **Toruniu** odbyły się **zawody międzyszkolne modeli latających,** zorganizowane staraniem obwodu miejskiego LOPP. **Wyniki konkursu** są następujące:

w klasie modeli rekordowych **pierwsze** miejsce Maksymowicz **311 m, 1 min. 25 sek,** drugie miejsce **Langhsamer 220 m;**

w klasie modeli belkowych **grupa senjorów: 1) Osiński 101 m 22 sek, 2) Gruenert 120 m 18 sek; grupa junjorów: 1) Tatarkiewicz 76 m 12 sek;**

w klasie kadłubowców: **1) Langhsamer 294 m 40 sek, 2) Kaczyński 118 m 18 sek, 3) Kaniewski 69 m 30 sek.**

W zawodach wzięło udział **30 zawodników z 46 modelami.**

6-letnie dziecko pod autobusem

W środę przedpołudniem na szosie we Wrzosach pod Toruniem Stefan Ciesielski, szofer autobusu kursującego między Chełmnem a Toruniem, najechał na 6-letnią Martę Fliskównę, która doznała ciężkich obrażeń ciała.

Dziewczynkę w stanie bardzo groźnym przewieziono tym samym autobusem do szpitala w Toruniu.

Szofera przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowych.

Wyrok w sprawie 12-tu rabusiów

Skazani na 32 lata i 8 miesięcy więzienia

W trzecim dniu rozpatrywanego przez Sąd Okręgowy w Toruniu wielkiego procesu szajki bandyckiej złożonej z 12-tu rabusiów, złodziei i paserów, przesłuchana została reszta świadków w liczbie 19.

Zeznania ich dały sądowi dostateczną podstawę do ustalenia winy każdego poszczególnie z zasiadających na ławie oskarżonych i wydania wyroku.

Zresztą zbadani przez sąd świadkowie odwodowi nic nowego do sprawy nie wnieśli. Adam Konojadzki, sprowadzony specjalnie z więzienia w Grudziądzu i Helena Falkowska, b. sublokatorka oskarżonego Kocieniewskiego nic sobie nie przypominają. Franciszka Kocieniewska zaś, żona oskarżonego, zeznań odmawia.

WYCIĄĆ GANGRENĘ

W mowie swej oskarżycielskiej porównał p. prokurator społeczeństwo, toczone przez gangrenę zbrodni i przestępstw, do organizmu, wołającego o zabieg chirurgiczny.

— Wy, panowie sędziowie, powołani jesteście do zwalczania choroby przez wymierzenie głównym oskarżonym jako recydywistom najsurowszej kary, izolowaniem ich od społeczeństwa w domu poprawy.

Po krótkiem ostatniem słowie poszczególnych oskarżonych p. przewodniczący zarządził przerwę do godziny 18, poczem został ogłoszony

WYROK

Stefan Klimkiewicz skazany na 12 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich przez lat 8, a następnie umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych;

Wojciech Błaszczyk na 8 lat więzienia, pozbawienie tych praw przez lat 6;

Jan Kocieniewski na 3 lata więzienia;

Henryk Załuszniewski na 2 lata i 6 miesięcy;

Wincenty Górczyński na 1 i pół roku więzienia;

Władysława Nadolecka na 1 rok więzienia;

Józef Bogus na rok więzienia;

Aniela Migasowa, Józef Chojnacki, Jan Bosek — na 10 miesięcy każdy;

Mieczysław Matłocz na 8 miesięcy więzienia;

Leokadja Kocieniewska na 6 miesięcy więzienia.

Ostatnim dwojgu Matłoszowi i Kocieniewskiej sąd zawiesza wykonanie kary na lat trzy.

Jeszcze o zderzeniu samochodów przy ul. Grudziądzkiej

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę — na mocy przepisów ustawy prasowej — o łaskawe umieszczenie na łamach swojego poczytnego pisma następującego sprostowania artykułu p. t. „Echa zderzenia samochodów na ulicy Grudziądzkiej“.

Nieprawdą jest, że 1) szofer p. szambelana Donimirskiego jechał z szybkością w chwili zderzenia 30 km na godz., natomiast prawdą jest — jak ustalił zaprzysiężony rzeczoznawca p. Katafias, oraz rzeczoznawca prezes Okręgowego Klubu Szoferów p Oliwkowski, — że szofer p. szambelana Donimirskiego z Łysomic jechał z szybkością 50—60 km. na godz.

2) Nieprawdą jest, że samochód wojskowy prowadzony przezemnie dając sygnał w chwili wykonywanego skrętu z ul. Grudziądzkiej na ul. Jagiellońską oraz skręcając nieprzepisową wewnętrzną stronę w tym wypadku lewą — uderzył przodem swoim, tj. wojskowym samochodem w przód samochodu prywatnego p. szambelana Donimirskiego, natomiast prawdą jest, że sygnał dawałem raz, mniej więcej 50 mtr przed zakrętem i drugi w chwili wykonywania zakrętu z ul. Grudziądzkiej na ul. Jagiellońską. Skręcałem przepisowo i prawidłową stroną zewnętrzną, co również stwierdziła komisja rzeczoznawców, oraz, na podstawie dochodzeń — p. kierownik komisarjatu Pol. Państw. Toruń-Mokre. — Prawdą również jest, że szofer p. szambelana Donimirskiego uderzył w wojskowy samochód prowadzony przezemnie w lewe przednie koło i błotnik, skutkiem czego pękł mi przedni resor i został pogięty cały błotnik.

3) Nieprawdą jest, że prywatny samochód p. szambelana Donimirskiego został uderzony przez samochód wojskowy Składnicy Materjałów Intendeckich w Toruniu i wyrzucony przez próg ulicy na chodnik, a natomiast prawdą jest, że samochód wojskowy został uderzony przez samochód prywatny, skutkiem czego samochód p. szambelana Donimirskiego sam się odbił i siłą rozpędu pomknął dalej, rozbijając się o drzewo, co również zostało stwierdzone przez świadków w protokóle policyjnym. Prawdą również jest, że komisja rzeczoznawców wraz z kier. komisarjatu P. P. na Mokrem zaraz na miejscu ustaliła winę i aresztowała sprawcę wypadku szofera prywatnego p. Szambelana Donimirskiego.

Sprostowanie niniejsze proszę umieścić w ich poczytnem piśmie, gdyż to stanowi o losie mej przyszłości i honoru.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania, kreślę się z poważaniem

Józef Gniewkowski, szofer Składnicy Mat. Int. w Toruniu, ul. Dominikańska 1-9.

Rower pod wozem rzeźnickim

Przejeżdżającego rowerem przez ulicę Szeroką gońca naszej Redakcji, Lipińskiego, najechał wozem rzeźnickim pracownik mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego Hipolita Różkowskiego. Goniec wraz z rowerem wpadł pod koła wozu.

Skutkiem tego wypadku Lipiński odniósł szereg tak poważnych obrażeń, że lekarz polecił mu przez kilka dni pozostać w łóżku.

Świadkowie zajścia, w czasie przesłuchiwania ich przez policję, stwierdzili, że winę za najechanie ponosi pracownik rzeźnicki, który nie przestrzegał przepisów o ruchu ulicznym.

Na białym czworoboku

Mars — „Żona w złotej klatce“

Jest pewien problem od dawna fascynujący artystów, a mianowicie — co bardziej nęci kobiety i co daje jej więcej szczęścia — miłość czy bogactwo?

W danym wypadku chodzi o to, że uroczą Jenny kocha dwóch mężczyzn naraz — amerykański „król stali“ Gordon Ritchie oraz ubogi siostrzeniec tego ostatniego — Bames. Dziewczyna wybiera bogacza, który poniewczasie okazuje się człowiekiem oschłym i bez serca, siostrzeniec zaś — sobie i innym na złość — żeni się z siostrą Jenny. Żałosną tą historję urozmaica parę miłych widoków wiejskich, parę ładnych wnętrz, oraz fragment wyścigów konnych. (Mar.).

Lira — „Noc na transatlantyku“

W godzinie odjazdu na wielkim parowcu panuje zawsze pewien chaos, a więc trudno odróżnić typy ludzkie, twarze i nazwiska. Dopiero po pewnym czasie zarysowują się charaktery, a równocześnie powstają konflikty i nawiązuje się intryga.

Akcja toczy się przeważnie pośród ludzi, którzy zadarli z kodeksem karnym — czasem z własnej woli i dla zarobku, czasem znów zmuszeni tragicznym zbiegiem okoliczności.

Nancy Carrol, o dziecinnej buzi i naiwnych oczach lalki, jest tak miła, że życzymy jej z całego serca, by wypłynęła wreszcie na spokojne wody. Gene Raymond, jakkolwiek zdolny aktor, czuje się niezbyt pewnie w roli gentelman'a - włamywacza.

Bardzo zajmujący film urozmaica rewja o niespotykanych dotąd pomysłach baletowych. (Mar).

Dnia 28 maja br., zmarł nagle w Krynicy

ś. p.

Inż. STANISŁAW CELICHOWSKI

Naczelnik Wydziału Przemysłowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta"

Od powstania Polski śp. Zmarły był gorliwym orędownikiem Rzemiosła Pomorskiego i jako przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu w Izbie Rzemieślniczej życzliwym jego doradcą, to też pamięć o Jego dla rzemiosła zasługach nigdy nie zagaśnie.

IZBA RZEMIESLNICZA W GRUDZIĄDZU

Prezes **Piotr Jakubowski** — Dyrektor **Biszoff**

4899

Dnia 28 maja br., zasnął w Bogu

ś. p.

Inż. Stanisław Celichowski

Naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego

Kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta"

były Zarządca Przymusowy Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu przy Elektrowni, Gazowni i Tramwajach w Toruniu

Na stanowisku tem śp. Zmarły oddał nieocenione zasługi Zakładom tutejszym, a swoim kryształowym charakterem zaskarbił sobie wdzięczność wszystkich pracowników.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Toruniu

4918 **Elektrownia — Gazownia — Tramwaje**

Msza żałobna odbędzie się dnia 1. 6. 35 r., w kościele N. Marji Panny o godz. 10-tej, pogrzeb tegoż dnia o godz. 14-tej z kościoła N. Marji Panny.

Dnia 28 maja 1935 r., zmarł w Krynicy

ś. p.

Inżynier Stanisław Celichowski

Naczelnik Wydziału Przemysłowego, Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego Kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta", Prezes Koła admin. ogólnej Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" w Toruniu

W Zmarłym tracimy świątłego i gorliwego przewodnika oraz zasłużonego działacza naszej organizacji.

Cześć Jego pamięci!

Koło administracji ogólnej Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza"

Toruń, w maju 1935 r. 4903

Dnia 28 maja rb., zmarł nagle w Krynicy

ś. p.

Inż. STANISŁAW CELICHOWSKI

Naczelnik Wydziału Przemysłowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego,

Kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta"

Zmarły zaletami serca i charakteru zaskarbił sobie wśród nas głęboki szacunek.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Urzędnicy

4904 **Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu**

Pamięci

ś. p. Inż. STANISŁAWA CELICHOWSKIEGO

Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego

Kawalera Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta"

— wielkiego przyjaciela kupiectwa pomorskiego i niestrudzonego działacza na niwie odbudowy handlu narodowego —

składa **CZEŚĆ!**

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU

Grudziądz, w maju 1935 r. 4902

ś. p.

Inż. Stanisław Celichowski

Naczelnik Wydziału Przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim

Przewodniczący Koła resortowego administracji ogólnej Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" w Toruniu

zmarł w Krynicy dnia 28 maja 1935 r.

o czem zawiadamia

Zarząd Ziemi Pomorskiej

4906 **Stow. „Rodzina Urzędnicza"**

Dnia 29 maja 1935 r. rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie

ś. p.

Józef Goga

kapitan rezerwy W. P., Kawaler orderu „Virtuti Militari", oficerskiego Krzyża „Polonia Restituta", Krzyża Niepodległości i Krzyża Walecznych.

W drogim Zmarłym straciłem najbliższego współpracownika i doradcę a przedsiębiorstwo moje długoletniego, szczerze oddanego kierownika, którego szlachetny charakter i przywiązanie do firmy zachowam na zawsze we wdzięcznej pamięci. 4901

Alojzy Ruchniewicz.

Grudziądz, w maju 1935 r.

Programy radjowe

Sobota, 1 czerwca

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11,57—14,00 Tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 14,35 Przegląd giełdowy. 14,45—17,50 Tr. z Warszawy i Wilna. **17,50 „Dawna stolica biskupstwa chełmińskiego — Chełmża".** Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie", wygł. H. Gąsiorowski. 18,00 Tr. z Warszawy. 18,30 Płyty. 18,40 Życie kultur., artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18,45 Płyty. 19,07 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Płyty. 19,25 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19,29—22,00 Tr. z Warszawy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15—24,00 Tr. z Warszawy i Wilna. — Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17,30 **Wiedeń.** Sonata c-dur Springera. 17,45 **Brno. Pieśni Schuberta i Mahlera.** 18,00 **Leningrad.** „Demon" — opera Rubinsteina. 18,05 **Koszyce.** Muzyka cygańska. 18,10 **Praga.** Koncert z cyklu: 300 lat muzyki fortep. 18,15 **Bukareszt.** Marsze i walce. 18,20 **Koenigswusterhausen.** Pieśni węgierskie. 18,30 **Monachjum.** Pieśni Thuillego. 18,45 **Strasburg.** Uroczystości z ok. rocznicy zwycięstwa pod **Verdun.** 19,00 **Hamburg.** Międzynar. święto muzyki. W progr. „Divina Commedja" — Fr. Liszta. 19,10 **Królewiec.** Muzyka dęta. 19,15 **Wrocław.** Pieśni niemieckie. 19,30 **Monachjum.** Muzyka dwufort. 20,00 **Bruksela franc.** Koncert ork. symf. 20,00 **Radio Paris.** „Ryszard Lwie Serce" — opera kom. Gretryego. 20,05 **Bukareszt.** Wiecz. muzyczny. 20,10 **Monachjum.** „Brigitte" — operetka Messagera. 20,30 **Stockholm.** Kabaret. 20,30 **Kopenhaga.** Melodje filmowe i operetkowe. 20,55 **Rzym** „Purytanie" — opera Belliniego. 21,00 **Luksemburg.** Koncert galowy z udz. L. Delporte (fort.). 21,30 **Medjolan.** Pieśni rosyjskie i ukraińskie. 21,30 **Budapeszt.** Koncert wiecz. 21,35 **Kopenhaga.** Lekkie melodje duńskie. 22,05 **Bukareszt.** Muzyka lekka. 22,10 **Wiedeń.** Koncert muzyki austrjackiej pod dyr. Konratha. 22,30 **Berlin.** Wesoła audycja muz. 24,00 **Sztutgart.** Koncert radjoork. 1,00 **Sztutgart.** Muzyka kameralna w wyk. kwartetu Wendlinga.

„Europa"

Gdynia, ul. 10 Lutego 7. Tel 27-30
W sobotę, dnia 1 czerwca br., o godz. 17-tej

Uroczyste otwarcie
KAWIARNI „EUROPA" oraz SALI BILARDOWEJ (I. piętro)

Własne wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości, wyśmienita kawa, dobrze pielęgnowane napoje. Uprzejmą i szybką obsługą będziemy się starali zadowolić P. T. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie nowo powstałej placówki.

Od soboty rozpoczyna koncert znany zespół orkiestry Furora-Band E. STĘPIEŃ.

Nadmienia się, iż w najbliższej przyszłości
nastąpi otwarcie pierwszorzędnej restauracji.

4908 Z poważaniem **M. Grabowski.**

MEBLE,

tylko dla znawców pierwszorzędnie wykonane we własnych warsztatach poleca firma

St. Adamowicz
w Grudziądzu,
7224 ul. Toruńska 12
telefon 1932
Dostawa wolna do każdej miejscowości

Sprzedam

dom w centrum Grudziądza wprost od właściciela bardzo korzystnie, w którym mieszczą się składy, restauracja i mieszkania. Oferty składać: PAT Grudziądz Nr. 433. 4844

Restauracja Kasyna Cywilnego

Bydgoszcz, Gdańska 20 Tel. 437
Centralny punkt spotkań towarzyskich
Otwarcie ogrodu
Przyjemny wypoczynek. Znana dobra kuchnia. Dobrze pielęgnowane napoje. Ceny przystępne. Jasne piwo 1/2 litra 50 gr. 4815

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, ogłasza przetargi nieograniczone na następujące roboty:

1. Założenie instalacji centralnego ogrzewania w bloku koszarowym o kubaturze 123.000 m^3 w Chojnicach, dn. 8 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej.
2. Budowa basenu odkrytego kąpielowego wraz z budynkiem rozbieralni i natryskowni w Toruniu - Podgórz, dn. 8 czerwca 1935 r. o godz. 11.
3. Zainstalowanie kuchni parowej w kosz. Grudziądz, dn. 8 czerwca 1935 r. godz. 12-ta.
4. Budowa pięciu studni artezyjskich Toruń, Podgórz, dn. 11 czerwca 1935 r. godz. 10-ta.
5. Remont instalacji centr. ogrzewania Bydgoszcz, dn. 11 czerwca 1935 r. godz. 12-ta.
6. Remont sieci elektrycznej zewnętrznej w objekcie wojskowym w Grudziądzu, dnia 12 czerwca 1935 r. godz. 11-ta.
7. Remont ambulatorjum weterynaryjnego w Chełmnie, dnia 12 czerwca 1935 r. godz. 12-ta.
8. Remont ocieplenia stajni Toruń - Podgórz, dnia 13 czerwca 1935 r. godz. 11-ta.
9. Remont dachów dachówkowych Toruń, dn. 13 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej.
10. Remont 3300 m. drogi bitej Toruń-Podgórz, dn. 14 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej.
11. Remont instalacji elektrycznej w dwóch stajniach Toruń, dn. 14 czerwca 1935 r. o godz. 12-ej.
12. Budowa studni artezyjskiej Toruń-Mokre, dnia 15 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej.
13. Zainstalowanie ustępów w budynku administracyjnym w Toruniu, dnia 15 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej.
14. Remont instalacji elektrycznej w stajni w Grudziądzu, dn. 1 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej.
15. Remont schodów kamiennych w koszarach Toruń, dn. 17 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej.
16. Założenie piorunochronów na budynku wojskowym Grudziądz, dn. 18 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej.
17. Remont 120 mb. gzymsów z cegły Toruń, dn. 18 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej.
18. Wymiana kotłów warzelnych i remont inst. kuchennej w Grudziądzu, dnia 19 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej.
19. Zainstalowanie suszarni na pięć kulis w pralni w Toruniu, dn. 19 czerwca 1935 r. o godz 12-tej.
20. Remont dachów i stropu w Toruniu, dnia 21 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej.
21. Budowa stacji hydroforów w Cetniewie, dnia 21 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej.
22. Remont ścian ryglowych budynku koszarowego w Toruniu, dnia 22 czerwca 1935 r o godz. 11-ej.
23. Remont budynku koszarowego przy ul. Toruńskiej we Włocławku, dna 24 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okręg. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. Toruń, Plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:
1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wys. 3 proc. sumy oferowanej.

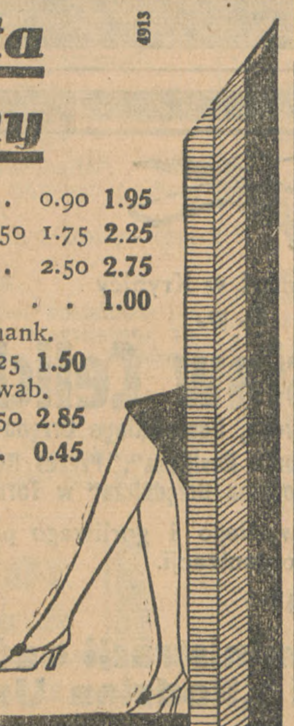
Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okręg. Urz. Budownictwa Nr. VIII. w godz. 12 do 13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta, oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. spr. 825-416-2-N/Bud. 35.
Zlecenie Nr. 319/IX. 4888

Na święta pończochy

4913



jedwab do prania . . .	0.90	1.95
„ matowe .	1.50 1.75	2.25
„ „ prima .	2.50	2.75
Rękawiczki damskie od . .		1.00
rękawiczki damskie z mank.	1.— 1.25	1.50
rękawiczki damskie jedwab.	1.85, 2,50	2.85
Skarpetki dziec. od . .		0.45

oraz bieliznę jedwabną, reformy letnie, kostjumy kąpielowe, nowości sezonowe poleca we wielkim wykorze

Marjan SUSAŁA
Bydgoszcz, St. Rynek 19.

Nieruchomości:

w Radzynie 1-no piętrowy dom w rynku z wolnym dużym składem i mieszkaniem
w Grudziądzu 3 piętrowy dom czynszowy w centrum miasta z centralnem ogrzewaniem,
w Wąbrzeźnie 2 piętrowy dom w rynku z wolnym składem od 15. VI. 35 r.

sprzeda z wolnej ręki
na dogodnych warunkach

Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc.
Oddział w Grudziądzu. 4889

PRZETARG.

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, ul. Mostowa 11 ma zapotrzebowanie na dostawę:

3.778 ton miału węglowego, 865 ton węgla grubego, 333 ton węgla kostka I, 455 ton węgla kostka II, 90 ton węgla orzech I a, 80 ton koksu kostka.

Bliższe informacje i formularze przetargowe za opłatą 5 zł. otrzymać można w Wydziale Drogowo-Budowlanym Starostwa Krajowego.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Dostawa opału na rok 1935/36" należy składać na przepisowych formularzach do Starostwa Krajowego Pomorskiego, Wydział Ogólny, do dnia 12 czerwca godz. 12-ta.

Starosta Krajowy Pomorski.
Zlecenie Nr. 318/IX. 4887

Numer akt: 2111/34. 4880

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1935 r. o godz. 9 przed poł. przystąpi do opisu nieruchomości Uciąż, pow. Wąbrzeźno, tom I, wykaz L. 17 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 3.869,22 zł. przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu w Grudziądzu od dłużnika Franciszka Barana w Uciążu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji. Wierzyciel oszacował powyższą nieruchomość na 15.871 zł.

Wąbrzeźno, dnia 25 maja 1935 r.

Komornik:
(—) Jan Główczewski.

Wielka licytacja

W sobotę, dnia 1. VI. 1935 r. o godz. 10-ej sprzedawać będę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 28:

Samochód limuz. „Protos", pianino, jadalnię orzechową, sypialnię, łóżka, szafy, stoły, krzesła, obrazy, lustra, kanapy, sortownice do kaszy, urządzenie składowe, bufet do piwa, sztucery dla bractw kurkowych „Agaf", szable, powielacze, wodomierz, elektroluxy, aparaty fotograficzne, wagę do bydła, futra, kilimy oraz bardzo dużo używanych rzeczy. 4891

Olszewski — licytator.

TORUN

Mieszkanie

komfort., słoneczne, nowy dom, 3 duże pokoje, łazienka, wynajmę. Toruń-Bielany, ul. Żwirki i Wigury, Werner. 4896

Sprzedam tanio

fuzję belg. kalib. 12, siodło, magnes do Deeringa. Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 9. 4883

GDYNIA

Dzielnego

podróżującego na cukry i czekoladę poszukuję zaraz. Oferty do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod „Zaraz". 4911

1, 2 lub 3 pokoje

do wynajęcia od zaraz dla bezdzietnego małżeństwa lub pojedyńczych osób. Oglądać w okresie bieżącego tygodnia od 8—10 rano, względnie wieczorem. Gdynia, ul. Witomińska 37. 4811

Unieważniamy

zagubione „Zgłoszenie towaru na skład celny" Nr. 532, wystawione przez nasz Magazyn w Gdyni dnia 12 maja 1935 r. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. w Gdyni. 4863

Skradzione

w Gdyni dokumenty na nazwisko Władysław Gieysztor: paszport zagraniczny, książeczkę wojskową, pozwolenie na broń, prawo jazdy, kartę łowiecką, unieważniam. 4862

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały. zielony, czarny. czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedazy betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

A. MARCINIAK S. A.

Warszawa, Wronia 23. — **Bydgoszcz,** Długa 6.

Poleca własnej produkcji: 4912

żyrandole, oprawy biurowe, uliczne, fabryczne, lotnicze, kopalniane, samochodowe, reflektory i naświetlacze.

Oddział Bydgoski dostarcza po cenach fabrycznych wszelkie artykuły elektrotechniczne, radjowe, grzejniki, techniczne oraz szkło oświetleniowe Zawiercia.

— Własne stoisko na Wystawie Sepu. —

Ekspedjentka

samodzielna, z branży bławatnej z znajomością języka niemieckiego potrzebna od 1 lipca r. b. Zgłoszenia z odp. świadectw skier. do Administracji „Gazety Morskiej" Wejherowo pod nr. 50. (4916

Mgr. filozofji

udziela lekcyj języka polskiego oraz przygotowuje do egzaminów młodzież ze szkół powszechnych i średnich. Zgłoszenia: Webelman, Gdańsk, Rennerstiftsgasse 5, tel. 25632: 4917

Tartak

parowy i

Warsztat

mechaniczno-stolarski

wykonuje

terminowo po cenach konkurencyjnych okna, drzwi, podłogi i t. d

„Przemysł i Handel Drzewny Wejherowo, Sobieskiego 44 Tel. 251". 4295

5.000 zł

na I-szą hipotekę dwupiętrowego domu czynszowego poszukuje. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Wejherowo. 4914

Potrzebna od 1 czerwca b. r. do bezdzietnego małżeństwa

służąca

do wszelkich prac domowych, umiejąca samodzielnie gotować. — Zgł. Pomorski Dom Towarowy w Tczewie, Dworcowa 34, wł. St. Szellong. 4873

Poszukuję

od zaraz ucznia — syna uczciwej rodziny — do mojego składu kolonialnego i restauracji. Jan Bork, Rumja p. morski. 4915

GRUDZIĄDZ

Poszukuje się

kupna używanego 1½-tonowego podwozia samochodowego w dobrym stanie bez karoserji najchętniej marki „Ford".

Oferty z podaniem najniższej ceny proszę złożyć w Administr. „Dnia Grudziądzkiego" pod literą Z. M. 100. 4893

Zgubiłem

książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Waliński Feliks, którą unieważniam. 4890

I. Żmijewski

Najstarszy specjalny magazyn artykułów męskich

Założony w roku 1908

Grudziądz, 3586
Toruńska 6, telef. 1928

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męźnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.